Rok 1870. Kraków, Sobota 9 Kwietnia. Nr. 81.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienone ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone i będą

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie .... 8 centów
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“*.

Korona — biurokracja — kraj.

Najnowsze cesarskie postanowienie, które wstrzymało na pozór tryumfalny pochód centralizacji, dążący do zniszczenia wszelkich autonomicznych żywiołów, w kraju naszym z winną dla korony zostało przyjęte wdzięcznością. Dawna dobrze nam znana biurokracja, przebrana w nader przyzwoity kostium niemieckiego liberalizmu, wszelkie robiła wysilenia, aby Przedlitawję w jeden ubrać mundur, własna jéj praca doprowadziła ją jednak *ad absurdum*.

Najwierniejsze kraje austrjackie, które od wieków były austrjackiego rządu podporą, odstrychnęły się od rządu i stanęły w otwartéj opozycji. Korona dopiero musiała powstrzymać zapędy pp. bürgerministrów.

Wobec tylu narodowości ile ich Austrja liczy, korona ma szczególne, odmienne aniżeli w innych krajach stanowisko, jest ona medjatorką nie tylko pomiędzy politycznemi stronnictwami, ale co więcéj, pomiędzy pojedyńczemi narodowościami.

Najnowszy krok korony — powtórne choć częściowe niedopuszczenie centralistyczno-biurokratycznych zapędów, jest dowodem, że korona stanowisko to swoje pojęła, że winna neutralnie stać wobec rozjątrzonych Niemców, którzy nie mogą sobie wyperswadować, że czasy ich hegemonji w Austrji bezpowrotnie minęły, że oni muszą wraz z innemi narodowościami stanąć w jednym szyku, który ma tworzyć siłę i potęgę monarchji.

Stanowczy taki krok korony działa jednak tylko chwilę, korona bierze jakąś inicjatywę, nadaje kierunek sprawom państwowym, natura zaś konstytucyjnego państwa przynosi to z sobą, że fakta dalsze same się wyrabiają — już bez bezpośredniego wpływu korony.

Gdy przed dwomą laty ministerjum Giskry wzięło w rękę ster państwa, rozwój polityki państwowéj już mniéj zależał od korony, ile od tych dwóch czynników, któremi były: rząd i rada państwa. Dwa te prądy wyrabiały wewnętrzną politykę państwa, korona stała na boku, bierne zajmując stanowisko.

Polityka Giskro-Herbstowska poszła wszakże za daleko, korona powiedziała stójcie! — i dzisiaj w ręce innego stronnictwa, w ręce innéj partji ma oddać wodze, mające kierować wewnętrzną polityką Przedlitawji.

Od człowieka, w którym korona chwilowo położyła swoje zaufanie — od hr. Potockiego będzie w znacznéj części zależeć, czy fakta zaczną się rozwijać w naturalnym przebiegu, czy też znowu będzie tylko — próba.

Hr. Potocki jeśli nie rozważy dobrze dziejów poprzedzających systemów rządowych w Austrji, może znów siłą faktów zajść tam, gdzie nie chciał, może innemi drogami i z innymi ludźmi dojść do tego, co już dobrze znamy — do biurokracji i centralizacji.

Wieści o p. Lasserze, jako ministrze spraw wewnętrznych, niepokoją nas pod tym względem, p. Lasser to biurokrata czystéj wody, przechowujący w swéj duszy nieskalane tradycje centralistycznych rządów.

Jeżeli więc p. Potocki zbierze swoje ministerjum w ten sposób, że będzie ono szukać swéj siły w łagodno-biurokratycznem *savoir vivre*, to wątpimy, aby doszło do celu. Ministerjum to bowiem musi być przygotowane na różne próby i różne przeprawy, jeżeli zaś nie będzie miało silniejszych podstaw i tylko na pewnym sprycie rządzenia się zechce opierać, natenczas przy pierwszém silniejszém zetknięciu się z opozycjami, będzie musiało chwytać się zwykłych środków, stojących w ministerjalnéj apteczce — do biurokracji, do rządzenia środkami represyjnemi. Biurokracja, to rzecz bardzo zaraźliwa, skoro raz się w nią wda nowe ministerjum, będzie rosła jak szparag pod szkłem i będzie mu robiła nieprzyjaciół.

Po pewnym więc czasie znów p. Potocki ze swém ministerjum ujrzałby się tam, gdzie przed kilkoma dniami stał p. Giskra i Herbst, gdzie dawniéj stał p. Szmerling, że nikogoby nie zadowolnił i żeby nie miał sprzymierzeńców, a korona znów musiałaby przychodzić i mówić: stójcie!

P. Potocki powinien więc na trwalszych oprzeć się podstawach, powinien uważać siebie wraz ze swém ministerjum tylko jako plenipotenta korony, który ma w ruch wprowadzić dzieło ugody, który bynajmniéj nie myśli łagodno-biurokratycznym rządem uszczęśliwiać ludów austrjackich, ale tylko swego imienia i swéj *science de limites* używać do tego, aby pomiędzy narodowościami, żądającemi ugody — a państwem, był pośrednikiem, chcącym tę ugodę do skutku przyprowadzić.

Pan Potocki miałby zatem nader szczytne stanowisko, stanowisko rozjemcy między interesami pojedyńczych narodowości a interesami całéj monarchji. Ministerjum, więc p. Potockiego, chcielibyśmy pojmować jako ministerjum przechodowe, jako ministerjum, które przynajmniéj samo przez się nie będzie miało na celu przeprowadzać swoich własnych idei i idei swego stronnictwa, ale będzie tylko dążyć do tego, aby o ile możności sprowadzić naturalny stan w Przedlitawji, aby swoją dobrą wiarą ułatwić pogodzenie różnorodnych interesów w państwie się krzyżujących.

W tym tylko razie ministerjum, któreby złożył p. Potocki zdoła na stalszych się oprzeć podstawach i uniknie tego samego końca, który spotkał poprzedników. W innym bowiem razie ma ministerjum przed sobą tylko centralizację i biórokrację, która z razu może zacznie się w najlepszéj wierze w łagodnych formach, a skończy się — stanem oblężenia w jednéj lub drugiéj prowincji.

Ostatnie wiadomości, że p. Potocki ma w pewnéj mierze zgadzać się na bezpośrednie wybory do rajchsratu, napawają nas wielkiemi obawami. Jakkolwiekby uszczuplono zakres działania rajchsratu i ograniczono go do spraw wspólnych — to jednak w każdym razie pamiętać należy, że Czesi nigdy na to nie przystaną i my przystać nie możemy. Byłoby to bowiem ostatecznie przeprowadzeniem planu Giskry podzielenia Austrji na departamenta, któreby według liczby ludności bezpośrednio do centralnego parlamentu posłów wybierać miały. Byłby więc hr. Potocki niejako egzekutorem testamentu Giskry.

O formowaniu nowego gabinetu pomówimy jeszcze obszerniéj, gdyż trzeba, żeby w téj chwili kraj przez wszystkie organa, jakiemi rozporządza, zabierał głos, wyjaśniał sytuacją i stawiał żądania. Trzeba, żeby kraj sam pamiętał i czuwał nad swojemi interesami nie zdając ich na ślepo w cudze ręce i żeby przezto ułatwiał właśnie stanowisko ludzi, mogących mieć rozstrzygający głos co do najbliższéj przyszłości.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Tarnów 7 kwietnia.

[Przyczyny stagnacji politycznéj — wezwanie.]

Z przyjemnością wyczytaliśmy raz w *Kraju* wiadomość z Tarnowa, że zawiązuje się u nas *Koło polityczne* na wzór krakowskiego; że założyciele tegoż koła postarali się o odnośne statuta krakowskiego towarzystwa, i że według nich koło to ma się u nas zawiązać.

Wiedząc, z jaką trudnością zawiązują się u nas towarzystwa w ogóle, i wiedząc, że niektóre towarzystwa po zawiązaniu się żywota swojego nie rozpoczęły, niektóre zaś rozpocząwszy, dotychczas żadnego znaku życia nie dały, a niektóre nareszcie po krótkiém wegetowaniu umarły, — przewidywaliśmy, że się u nas towarzystwo to nie zawiąże!

Do dziśdnia nikt się nie bierze do założenia tego towarzystwa, mimo że ogólne życzenia objawiają się za tém, i mimo że wobec teraźniejszéj konstelacji politycznéj konieczność niemal wymaga, aby w Tarnowie — w trzeciém z rzędu mieście kraju naszego — koło polityczne istniało.

Zapyta się może kto o przyczynę téj naszéj martwoty politycznéj i zadziwi się, że mieszkańcy tutejsi — znani z żywego usposobienia — tak naraz politycznie obumarli!? Odpowiem na takie zdziwienie: Nie obumarli bynajmniéj nasi mieszkańcy, żyją silniéj jak kiedykolwiek, oni przejęci są sprawami krajowemi więcéj jak kiedykolwiek! Brak im przewódzców politycznych; brak im chorągwi, około któréj skupiaćby się mogli! Zawiści osobiste, intrygi, oszczerstwa, — oto są przysmaczki, któremi nas codziennie karmią. Przesycona przysmaczkami temi publiczność tutejsza rozbiła się na kółka i kółeczka, na koterje i koteryjki.

Jedni zacierają ręce z radości, że ogół mieszkańców tutejszych rozbity na atomy, i przypatrują się z szyderczym uśmiechem co daléj będzie; drudzy, przejęci apatją, cofnęli się z widowni, nie chcąc o niczém wiedzieć i do niczego należeć; inni zaś boją się pocisków, jakiemi w ostatnich czasach niektóre tutejsze osoby obrzucone zostały, wyczekują końca szermierki i nie troszczą się ani o sprawy krajowo polityczne, ani o sprawy miejskie.

Politycznym więc świecznikiem naszym są dzienniki krajowe, a przewódzcą naszym będzie wasze koło polityczne i towarzystwa polityczne we Lwowie.

Liczcie więc na nas jako na swoich, a zawsze i wszędzie będziemy przy was i zawsze z wami; bądźcie naszymi przewódzcami politycznymi; działajcie śmieléj jak kiedykolwiek, bo chwila obecna i konstelacja polityczna sprzyjają!

Gorlice 6 kwietnia.

[Adres uznania.] Rada powiatowa tutejsza, trzymając rękę na pulsie mieszkańców całego powiatu, przesłała do delegacji naszéj adres, którego odpis załączam.

Adres do szanownéj delegacji wys. sejmu galicyjskiego, na ręce wgo dra Grocholskiego.

Czyniąc zadość powszechnym objawom radości na wiadomość o wystąpieniu delegacji sejmu galicyjskiego z rady państwa, pospieszamy imieniem całego powiatu gorlickiego wyrazić posłannikom kraju naszego najserdeczniejsze uznanie za gorliwość, z jaką w ostatnich chwilach bronili praw kraju i sejmu wśród nieprzyjaznych narodowi naszemu żywiołów.

Wytrwałość na trudném stanowisku, dopóki godność narodowa pozwalała i interes kraju wymagał, znajdując poparcie w rozsądku i sercach mieszkańców Polski, budzi nietylko ogólną cześć i poszanowanie dla delegacji naszego sejmu, ale utwierdza gorąco oczekiwaną nadzieję, że mężowie, którzy raz podjęli walkę z wrogiemi przeciwnościami, na drodze téj nie ustaną; że wysoki ich rozum i patrjotyczne uczucia będą dla nich wytycznemi w dalszéj drodze działania, która — mniemamy — najchlubniejsze dla kraju owoce przynieść musi.

Pewni, że kraj cały zamiarom waszym przyklaśnie, a czynom waszym poparcia szczędzić nie będzie, tém śmieléj w przyszłość naszą spoglądać możemy.

Gorlice 4 kwietnia.

Poznań 6 kwietnia.

(*W.*) [Rocznica towarzystwa młodych przemysłowców.] — Wczoraj święciła w mieście naszém uroczystość wielkiego znaczenia ta warstwa młodego pokolenia polskiego, która ma zgotować przyszłość nowemu obywatelstwu krajowemu, mieszczaństwu polskiemu u nas.

Młodzi rękodzielnicy, przemysłowcy, po części i kupcy, poparci przewodnictwem zacnych członków inteligencji wyższéj, od roku związali się tu w towarzystwo, którego celem jest krzewienie pośród siebie pracowitości i oświaty — dla narodowości. Na uświetnienie rocznicy tutejsze towarzystwo dramatyczne dało uroczyste przedstawienie, na które obok dość szczupłego grona świata wyższego, zebrała się liczna publiczność, zbliżona z tych lub owych powodów do sfer zarobkujących. Dawano kontuszową sztukę „Verbum Nobile“ i „Pochód z pochodniami.“ Nie wiem czy umyślnie, czy przypadkiem się stało, że zestawiono tym sposobem obrazy z życia kontuszowego i warsztatowego, chcąc może wykazać, że życie owo należy do niepowrotnéj przeszłości, to zaś ma przyszłość przed sobą byle nie wykraczało po za przyrodzony zakres działania, w sposób warunkom danym nieodpowiedni.

Po przedstawieniu członkowie towarzystwa i goście zebrali się w lokalu towarzystwa na wspólną wieczerzę, która późno w noc pretrwała. Kto się nazpatrzył czy to na hulaszcze zebrania młodzieży złotéj, nie znającéj zabawy bez zbytku, lub też na poważniejsze wprawdzie ale niekiedy strasznie banalne uczty, urządzane dla wzajemnéj adoracji, z uniesieniem spoglądał na ten zbór kilkuset jędrnéj młodzieży, co prawdziwie złota i bogata, bo zarabia krwawą pracą na życie, — jak skromnie a swobodnie bawiła się, nie tyle zwracając uwagi na talerz i kieliszek, co na wir myśli i uczuć, przez kilka godzin nieustannie szumiący z wielu wymownych ust.

Sala przystrojona była w trzydzieści uwieńczonych godeł rzemiosł, rękodzieł i sztuk pięknych. Na ścianie głównéj zawieszono portret Karola Marcinkowskiego, ów portret gdzie na lasce oparty jakby dumał mąż ten nad przyszłością pokolenia, które powołał do najdzielniejszéj pracy. Pod nim był transparent przedstawiający ul na kotwicy, z napisem: „Oświata, praca, zgoda.“ Po ścianach podłużnych w odstępach zawieszono wizerunki Kościuszki, Puławskiego, Kazimierza W. i Zygmunta Augusta (rys. Maleszewskiego).

Gdy grono zebranych zasiadło, chór śpiewaków pod dyrekcją p. Hoffa wykonał śpiew: „Nasza tysiącletnia rocznica.“ Pod wrażeniem poważnéj nuty pierwszy zabrał głos szanowny prezes towarzystwa p. dr. Jarnatowski, stawiając zgromadzonym na oczy pogląd na zasady, cele towarzystwa a rezultaty pierwszego roku działania. Samo skupienie się kilkuset ludzi różnolitego zatrudnienia jest faktem niepośledniéj doniosłości. Umożebniło się ono jedynie na mocy zasad tworzących podstawę towarzystwa. Wolność i równość gdzie ludzi skupią dla wzniosłych celów, dzieło rosnąć i kwitnąć musi. Tak też więc towarzystwo z małych początków wzrasta do coraz większych rozmiarów. Na wewnątrz krzewiło u siebie oświatę i moralność pracowitości, na zewnątrz pobudziło inne towarzystwa do chwalebnego współzawodnictwa, a na prowincji już w kilku miejscach, jakoto w Pleszewie, Żninie, Szubinie, wzbudziło naśladownictwo. I tam istnieją towarzystwa założone na tychże co poznańskie podstawach.

Na powitanie gości przez prezesa pierwszy odpowiedział imieniem obecnych artystów sceny poznańskiéj p. Władysław Bełza, dziękując za zbratanie rękodzieł ze sztuką a podnosząc, że szanowny prezes przepomniał o ważnym rezultacie działalności towarzystwa, osiągniętym przez pochwycenie inicjatywy w sprawie budowy teatru narodowego.

Odtąd już czas płynął niepostrzeżenie na falach śpiewów wykonywanych przez grono śpiewaków dobranych lub całe zebranie, a naprzemian po potoku coraz bardziéj się ożywiającéj swobody. Mówiono na cześć pierwszego założyciela towarzystwa p. Jana Bronikowskiego, od którego list z pozdrowieniem, zachętą i upomnieniem prezes odczytał; z zapałem najszczerszego uniesienia uczczono słowem, okrzykiem i oklaskiem zasługi prezesa; a co jako rzecz nowa, na szczególną zasługuje uwagę, odzywano się niejednokrotnie na cześć przyjaznych organów publicystycznych, ich kierowników i całego dziennikarstwa. Charakterystyczna, że pracownicy od warsztatu z szczerém uznaniem wspólności i związku pracy przyklaskiwali mowom oddającym hołd działalności prasy. Nie pominięto dobrze zasłużonéj pracy pisarza ludowego p. Chociszewskiego. Redaktor *Dziennika Poznańskiego* pan Teodor Żychliński dziękując w imieniu kolegów, wzniósł zdrowie tych, bez których publicystyka byłaby niepodobną, zdrowie drukarzy i zecerów.

Któż policzy myśli i uczucia z różnych ust głoszone! Wnoszono zdrowie rolnictwa i wieśniaków, w których imieniu dziękował p. Palacz, członek delegacji towarzystwa rolniczego z Górczyna, mówiono na cześć starego towarzystwa przemysłowego, które także delegację przysłało, na cześć równości stanów, na powodzenie towarzystwa przemysłowców, na cześć jego zarządu, uczczono serdecznem słowem pamięć ś. p. H. Cegielskiego, którego zakłady dostarczają znaczny kontyngens do towarzystwa. Grzmiące oklaski wtórowały mówcom, a sowitym applauzem nagradzano szczególniéj każde wystąpienie młodego poety p. Władysława Bełzy, który prozą i wierszem, improwizacją i deklamacją niezmordowanie ożywiał umysły. Pan Bełza mówi z natchnieniem a pewnością niezachwianą. Obok poetycznego talentu p. Bełzy, udzielał się wdzięcznemu zebraniu artysta-muzyk p. Michał Hertz, grał na fortepianie i towarzyszył śpiewom.

W natłoku materjału sunącego się pod pióro, prawie byłbym zapomniał, że nadeszły listy i telegramy z powinszowaniem dla towarzystwa od towarzystw polskich przemysłowych w Dreznie, Pleszewie i Berlinie.

Na schyłku zabawy szanowny prezes towarzystwa zabrał głos wzywając mianowicie obecnych gości, aby przyjrzawszy się towarzystwu zbliska, dali mu świadectwo przed światem z jego wzniosłych celów a praktycznego sposobu postępowania i zadali kłam tym, którzy je niesławią i pomawiają najniesłuszniejszemi zarzutami.

Z przyjemnością czynię zadość obowiązkowi przejętemu za gościnność i pocieszające wrażenia jakich doznałem, a was proszę, ogłoście niniejsze sprawozdanie moje, do którego dołączam najszczersze życzenie, aby towarzystwo młodych przemysłowców w Poznaniu robiło niepohamowane postępy na wytkniętéj drodze. Kto na godle swém wypisał hasło: „Oświata, praca i zgoda“, a wedle niego postępuje, dobréj służy sprawie. Nie mogą darować towarzystwu, że krzewi tolerancję, że nawet emancypować się stara sfery przemysłowe z pod wpływów niezgodnych z kierownictwem spraw tak czysto świeckich jak interesa społeczne, zarobku, dobrobytu i umiejętności. Ależ to jest właśnie zasługą towarzystwa i jego światłych kierowników.

Wystawa rzymska.

? Zanim wypowiem zdanie moje o znaczeniu i wartości téj wystawy, z góry najprzód muszę uprzedzić, że nie jest i nie może ona być dokładną, ani jednolitą i że nawet niema jasno wytkniętego celu, do któregoby zdążała. Niezawodnie, że na wystawę przedmiotów sztuki chrześcjańskiéj, żadne miasto nie może być odpowiedniejszém, jak Rzym — od wieków stanowiący punkt środkowy świata chrześcjańskiego. Sztuka i wszelki przemysł artystyczny miały tu swój początek; wyszły z kościoła. Rzym sam jest kolebką sztuki chrześcjańskiéj. Już pierwsze jéj ślady napotykamy w tajemniczéj pomroce katakumb—następnie w freskach bezimiennych mistrzów, w sędziwych bazylikach świętéj Pudencyany, śś. Kozmy i Damiana i innych świętych, a w końcu, jakżeż wymownie świadczy ta nieograniczona okiem wspaniałość świątyń i pałaców, że sława pierwszych poetów linji i barw ze złotego wieku sztuki chrześcjańskiéj ściśle się łączy z imieniem wiecznego miasta! Wystawa przeto, łącząca w jedną całość najznakomitsze pomniki wszystkich epok — gdzież, jeżeli nie w Rzymie, mogła mieć najgodniejszy i najwłaściwszy sobie przybytek? A tymczasem ten Rzym, właśnie najmniéj ze wszystkich miast dorósł do wykonania tego planu, tak pod materjalnym jak i moralnym względem. To też założyciele téj wystawy nie mieli nawet zamiaru dokładnego zebrania, choćby tylko w części tego wszystkiego — co nowoczesna zrodziła sztuka—i to nawet przechodziło granice ich możności. Nie można było nawet sprowadzić z poblizkiego mieszkania kilku ze znakomitych kartonów zmarłego świeżo mistrza Overbeka, a toćby to pewno lepiéj odpowiedziało celowi przedsięwzięcia, niż nie jedno z tego, co zrobiono. Ale według własnych słów papieża cel ten bardzo był skromny i ograniczał się bardziéj na stanowisku praktycznego widzenia rzeczy—niż na wycieczkach artystycznych, gdyż chodziło głównie o to, aby wszystkim cząstkom chrześcjaństwa przygotować i utorować drogę do zewnętrznéj jednostajności i wspólności w ornamentykach i sprzętach do nabożeństwa używanych. Widać też bardzo ścisły związek jaki zachodzi pomiędzy tym celem wystawy a usiłowaniami, do urzeczywistnienia których sobór ekumeniczny został zwołanym.

Nie wiele jednak czasu na to potrzeba, bo dość tylko przejść raz jeden po zabudowaniu wystawy, aby poznać zaraz, że bardzo mało znaleziono środków temu celowi odpowiednich, trudno bowiem zaliczyć w zakres ceremonjału chrześcjańskiego kościoła wyroby licznych fabryk francuzkich, obok szczupłego pocztu drobiazgów archeologicznych i osobliwości, a mianowicie zaś okazów takich np. jak owe, w których sztuka rzeźbiarska zniżyła się do niesmacznych umizgów i pochlebstw dla słabostek i osobistości papieży. Nadewszystko zaś, co główną tutaj jest rzeczą—nie można było wybitniejszego i wymowniejszego wynaleźć protestu przeciw zamierzonemu rezultatowi tego przedsięwzięcia, nad ten, jakim właśnie jest sama ta cała wystawa. Bo jeżeli nic innego—to właśnie wystawa ta jest dowodem, że tak samo życie duchowe, jak i cała sztuka, zakrzepnąć i zmartwieć muszą, jeżeli je będziemy chcieli zcentralizować i ustroić w uniform przepisany ukazem despotycznym....

Biorąc tedy rzecz tak, jak ona się oczom naszym przedstawia, nie znajdujemy w niéj nic osobliwszego, ani pod względem dobroci, ani nowości. Lecz aby czytelnik nie posądził nas o stronność niech mówi sam przegląd rzeczy za siebie — a resztę niech domyślność dotworzy....

Obowiązek nakazuje nam pomówić jeszcze o kryształowym pałacu i jego czarowném otoczeniu. Niektórzy nawet mówią, że się im więcéj podobają ramy - niż treść obrazu, skorupa milszą jest niż jądro....

Dzielny ów mąż, który z Boccha di Cattaro utorował sobie drogę do tronu najpierwszego w świecie, który na czele pretorjanów, w pobliżu ich obozu—tam gdzie stykają się z sobą Viminal, Esquilin i Quirinal dla przyjemności swych szlachetnych Rzymian wybudował tyle rozlicznych przybytków, portyków i kopół, pewno nie marzył o tém, że się w tym rozległym czworoboku obozowym zagnieżdżą pretorjanie nowoczesnego Rzymu z tonzurami i bez tonzur, i że późniejsze generacje z tryumfem na gruzach wspaniałéj jego budowli zatkną to godło święte, które pogardzani niewolnicy chrześcjańscy pokryjomu wyciskali na cegłach, że sale łaziebne zamienią na kościoły Marji—i na miejsce bożyszczów pogańskich, postawią posągi znieważanych przez nich męczenników i świętych.

Dość osobliwie przedstawia się u wejścia ten pasek w łuk wygięty — z niezbędną potrójną koroną i olbrzymiemi kluczami od niebios — na malowanéj tarczy drewnianéj z imponującym napisem. W ogóle pośród świeżo tynkowanych murów obu dziedzińców, rażąco odbijają gruzy rozwalisk pogańskich — i dopiero, gdy się wejdzie w środek cichego przedsionka Frati Certasini czuć można, ze się jest pośród chrześciańskiego świata. Jestto stosunkowo mała przestrzeń. Światła innego niema, prócz tego, co wpada przy wejściu i wyjściu — wyjście zaś prowadzi do ogrodu warzywnego mnichów. Ogród ten zaś to prawdziwie historyczny i artystyczno dziejowy ogród; trzy olbrzymie pośrodku niego wyrosłe cyprysy — których gałęzie w prawdziwym *baracco* splotły się ze sobą — zasadziła ręka mistrza Michała Anioła, ta sama ręka, która małą fontannę ogrodziła płotem składającym się ze stu wysmukłych słupów, ustawionych w kwadrat, zdobnych doryckiemi kapitelami dźwigającemi na sobie lekkie i swobodne łuki, i rzucającemi uroczy cień w spaniałe i przepyszne aleje. W tym olbrzymim kwadracie, którego bok jeden liczy 120 kroków, wstawiony jest budynek wystawy w ten sposób, że z 16 jego boków, po cztery na każdy rząd słupów wypada, a z każdego osobne wyprowadza wyjście. Naprzeciw drzwi wchodowych budynku, ustawionego w około pustéj pośrodku przestrzeni, cztery szklanne podwoje odsłaniają imponujący widok na wspaniałą grupę cyprysów. Szesnaście ścian dzieli budynek cały na tyleż rozmiarów wystawowych, szkłem pokrytych i oświeconych przyjemnie złagodzoném światłem przez rozciągniętą gazę. Całe urządzenie jest bardzo proste i odpowiednie celowi.

Pozostawiając wyobraźni czytelnika uzupełnienie sobie do reszty całéj fizjognomji budynku — zajrzymy teraz do jego treści — i zrobimy przegląd tych rzeczy, które już wystawiono.

Nie wszystko bowiem jeszcze pokazano. My Rzymianie, trzeba panu wiedzieć, pracujemy powoli, ale dobrze — odrzekł mi z pewnym ironicznym uśmiechem jeden z urzędników należący do grona współpracowników wystawowych, gdym go zapytał z zaufaniem, kiedy skończą wszystkie przygotowania. Oba ramiona korytarza, na które wzrok pada zaraz przy wejściu, przedstawiają najprzód dwie flagi: wprost przed nami francuzką, a po prawéj ręce papiezką. Pójdziemy wprost i widzimy zaraz na prawo i na lewo produkta pierworodnéj córy kościoła. Ozdobne dzwony nowego systemu, wszystkie firmy włoskiéj; święci, naturalnéj wielkości dziwną farbą pomalowani, ołtarze, konfesjonały, pulpity. Na największą uwagę zasługują malowane okna z kościoła w Didrou, uszkodzone niestety, ale wykonane podług wybornych szkiców — dzieło pod względem artystycznym najcenniejsze z całéj wystawy. Kolosalna statua Matki Boskiéj zamyka ten korytarz. Na drugim wywieszona flaga zapowiada malarstwo nie nowoczesne zapomocą napisu: „Wielkimi sługami bożymi są farby.“ Druga zaś flaga oznajmia: „Religja jest natchnieniem i przewodniczką sztuki — sława utrzymuje ją i potęguje — Rzym sprzyja i nagradza.“ W ogólności jednak zdaje się, jakoby farby zleniwiały w służbie u swego pana i jakoby natchnienie stroniło od nich. Wstępujemy tedy w trzecią galerję i przechodząc widzimy pstrokaciznę i mozajkę obrazów, starych i młodych, miernych kopji dobrych oryginałów, gobeliny wątpliwego wieku i wartości, transparenta i obrusy z ołtarzy i obfitą rozmaitość gatunków marmuru i t. d. W przechodzie też spotykamy się z fotografowanemi głowami z Wieczerzy pańskiéj Leonarda de Vinci, wykonanemi w Monachjum. Lecz tutaj przejmuje nas już marmurowa wspaniałość chrześcjanizmu; Chrystus i głowy Madonny w licznym wyborze — Pieta z okropnie zimnego marmuru — Rebeka zakwefiona, a druga zaś tak odsłonięta, że aż jakaś wstydliwa ręka uczuła potrzebę zakrycia jéj płóciennym welonem. W ogóle daleko tu więcéj pociechy, niż w nowoczesném malarstwie, pomimo, że i tutaj spotykamy się z utworami istotnie zepsutego smaku. Tymczasem zaś doszliśmy znowu do pierwszéj galerji — i mamy do okoła Francję samą. O 12 kolumn daléj staniemy u wejścia do zabudowania owalnego podniasionego na parę stóp nad poziom. Olbrzymi bronzowy lichtarz wyciąga ku nam swoje długie ramiona; podchodzimy pod nie i zostajemy otoczeni przepyszną wystawą świetnych produktów przemysłu sztuki francuzkiéj. Złotnicy i tkacze liońscy, paryzcy, marsylscy i montpelijscy tę i trzy następne sale zapełnili świetnym doborem swych płodów. Lecz zostawiamy specjalistom wszystkie te monstrancje, kielichy, patyny i t. d. i pospieszymy daléj do sal następnych, w których znajdziemy nowoczesne malowidła, produkta typografji i druku olejnego, dzieła malowane i rzeźbione „znakomitéj i papiezkiéj akademji św. Łukasza,“ kilka precjozów i starożytności watykańskich, lateraneńskich, z kościoła Sta Maria Maggiore, kapy Inocentego III i Bonifacego VIII, olbrzymie świece woskowe i organy kościelne. Zadziwia też olbrzymi model drewniany (18 cali mający długości) św. Piotra z ogromnemi kluczami kolumnady Berniniego, poczem przechodzimy do gmachu 14. na gruncie francuzkim, o czém znowu świadczą firmy braci Didot i Wiktora Palma. Z nabożną czcią przechodzim koło olbrzymich foliantów Balaudystów i przysłuchujemy się wyszukanym tonom harmonji paryzkiéj, o podwójnéj klawiaturze i tuzinie regestrów, aby podrażnionym oczom widokiem tylu jasności — pozwolić spocząć na chwilę. Zostaje bowiem jeszcze nie jedno do widzenia i obejrzenia w ostatnich trzech elegancko wytapetowanych pokojach. Znowu tu Francja przyozdobiła te zielone ściany — przedstawiając prawdziwe cuda smaku i elegancji z bronzu i złota wyrobione.

I na tém kończy się wszystko. Żandarmi straż trzymający — owi prawdziwi mistrze grzeczności i baczności niespokojnie kręcą się na swych posterunkach — a znany nam już kolosalny lichtarz z koroną zapewnia nas nareszcie, żeśmy to całe czarowne koło dziwów świata obeszli do końca.

Innym razem napiszę szczegółowo o polskich okazach.

Wiedeń 7 kwietnia.

...dności w utworzeniu nowego ga... wzrastają. Wybór hr. Potockiego ...ynności byłby w téj chwili o tyle ...iedni, że on sam żadnego systemu ...gramu nie reprezentuje, więc ła... ...ógłby z różnemi stronami pakto... ...o paktowanie jednak potrąca o za... ...e różnice. Na bezpośrednie wybory ... Potocki przystawać, uzyskując ...to autonomistę Rechbauera; ten ...na ugodę z Czechami przystać nie ..., jak w téj chwili, rokowania z nim ...we.

...binet, jaki się sklei, nie będzie i nie ...oznaczać zmiany systemu rządowe... Ani korona nie jest jeszcze do tego ...ną, ani dawny system nie ustąpił, ...opozycja ze stanowczym koalicyjnym ...ramem nie wystąpiła. Gabinet nowy ...zie więc — jak się zdaje — z góry ...znaczonym na żywot jednodniowy, ...o do administracyjnego prowadzenia ...zyny rządowéj, a poza nim odbywać będą tymczasem rokowania i porozu...mia.

...eżeli się korona nie skłoni, tj. jeżeli ...z energję opozycji do wielkiéj inicja...y znagloną nie zostanie, jeżeli nie na...i systowanie dotychczasowego systemu ...przeprowadzenia pierw ugody i przy...wania nowego ustroju, — znowu mo...y się spodziewać zażartych walk na ...a, straty czasu i dalszego zdezorgani...ania państwa.

...inisterstwo złożone tylko z urzędni..., ministerstwo mechaniczne raczéj jak ...aniczne, administracyjne bez znaczenia ...tycznego, — oto, na co się zanosi. ...sznie więc napominacie, że tylko od ...tawy groźnéj i groźniejszéj koalicji ...ozycyjnych krajów zależy obrót, jaki ...zy wezmą, a to tém bardziéj, ile że ...ający system w ostatnich konwulsjach ...zaniedba chwytać się najrozpaczliw...ch wysileń.

...uż słychać o ruchach robotniczych w ...edniu i niebawem, jeżeli tylko nieprze...nani Niemcy zyskają na czasie, przesi...ie skończy się nateraz na zmianie osób ...sprowadzenia zadowolenia krajów i bez ...emiany, któraby upadek Austrji sta...wczo powstrzymać mogła.

...iszę to pod wrażeniem najsprzeczniej...ch wiadomości, w których atoli prze...skuje myśl temporyzowania i wyzyski...nia sytuacji na rzecz lokalnych namię...ości, a nie widzę żadnéj wielkiéj myśli ...litycznéj, żadnéj odwagi, żadnéj mądro... stanu. Ministerstwo prawników przy...yczaiło Austrję do kręcenia się wkoło ...zasłaniania się paragrafowemi krucz...mi.

Wiedeń 7 kwietnia.

M. Pokonana moralnie i ustępująca ze ...tydem partja centralistów niemieckich, ...obyła się jeszcze w ostatniéj chwili na ...nifestację, mającą zakryć przed światem ...bankructwo moralne, a samolubną i nie...wistną jéj politykę otoczyć aureolą pa...tyzmu i wolnomyślności. Uchwala ona ...izbie niższéj adres, w izbie panów re...ucję kładące nacisk na utrzymanie je...ości i wolności państwa austrjackiego, ...óre oczywiście jako zagrożone przedsta...a. Dzieje się to w obec rokowań o przy...ie teki ministerjalnéj przez najliberal...ejszego członka rady państwa dra Rech...uera. Schmerling zatém i jego zwolenni...obawiają się zamachu stanu lub ukró...nia wolności politycznéj ze strony Rech...uera! Oczywiście chodzi tu tylko o za...ydlenie oczów opinji publicznéj, o zama...owanie niezbyt zaszczytnego odwrotu. ...racam uwagę waszą na dzisiejszą mowę ...hmerlinga w izbie panów jako na curio...m. Przy uzasadnieniu rezolucji, potępia ...wszystko cokolwiek się w Austrj stało ...czasu jego ustąpienia, mianowicie ugo... z Węgrami.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj ...skuteczniono wybory do wspólnéj delega...ji. Dla Galicji, Istrji i Trjestu nie wybie...ano, bo nie było kogo, dla Krainy i Ty...olu pozostali członkowie sami się wybrali. ...echbauer w skutek własnego życzenia nie ...ybrany do delegacji co potwierdza zdanie, ...przyjęcie przez niego teki ministerjalnéj ...a może widoki.

Przyjęto też ustawy o sprzedaży dóbr ...ństwa i o kontroli długu państwa jako ...glące.

Najbliższe posiedzenie jutro.

Wiedeń. [Przesilenie ministe...alne] *Tages Presse* pisze: Hr. Poto...i konferował kilka godzin z dr. Rech...uerem, potém odwiedził dra Brestla i ...remayra, z którymi także dłuższy czas ...zmawiał. Zdaje się, że rokowania z dr. ...echbauerem pomyślny wzięły obrót. Nie ...k z dr. Brestlem; zapewniają nas wszak..., że pogłoska, jakoby stanowczo miał ...mówić, była conajmniéj przedwczesną. ...ieści o układach z Czechami są zupeł...e przedwczesne. Hr. Potocki zapytany w ...m względzie, odpowiedział, że w obec ...echów żadnego jeszcze kroku nie uczy... i nic uczyni, dopóki nowe ministerstwo ...nie ukonstytuuje i nie orzeknie, jak ...obie z opozycją czeską postąpić należy.

— [Posiedzenie izby niższéj] ...nia 7go b. m. odbyło się w obecności ...inistrów dra Hasnera, Brestla, Banhans'a ...Stremayra.

P. Golejewski, Landesberger i Pfeiffer ...zystępują do oświadczenia delegacji pol...iéj.

Ljubissa oświadcza, że ponieważ przewi...je, że sprawa dalmatyńska w téj sesji ...przyjdzie już na porządek dzienny, prze...nadal żadnego udziału w radzie państwa ...ać nie będzie.

Hopfen, jako przewodniczący komisji bud...towéj przedkłada projekt do ustawy o ...ministrowaniu długu państwa i projekt ...ustawy o sprzedaży nieruchomych dóbr ...ądowych. Obydwa przyjęto bez rozpraw.

Następuje wybór do wspólnych delegacji.

W grupie czeskiéj wybrani zostali: Ban...ns, Herbst, Schier, Plener, Neumann, ...enmer, Daubek, Streeruvitz, Kardasch i ...ibus; na zastępców: bar. Ferdynand Kotz ...bar. Wächter.

W grupie dalmatyńskiéj: Lapenna; na ...stępcę: Kneževic.

Wybór z grupy galicyjskiéj odpada.

W grupie wyższo-austrjackiéj: baron ...eichs, Figuly; zastępca: Dehne.

W grupie niższo-austrjackiéj: Dr. Dinstl, dr. Giskra, dr. Kuranda; na zastępcę: bar. Tinti.

Dla Salcburga: Pschnitzer; na zastępcę: Stieger.

Dla Styrji: Lohninger i Schlegel; na zastępcę: I. Bauer.

Dla Karyntji: Lux; na zastępcę: Jessernigg.

Dla Krainy: Hr. Margheri; na zastępcę: Klun.

Dla Bukowiny: Hormuzaki; na zastępcę: Prokopowicz.

Dla Morawy: Mandelblüh, Zaillner, van der Strass, Hopfen; na zastępców: baron Kübeck, Steinbrecher.

Dla Szląska: Dr. Demel; na zastępcę: Dittrich.

Dla Tyrolu: Leonardi, Prato; na zastępcę: Degara.

Dla Vorarlbergu: Froschauer; na zastępcę: Fetz.

Wybory z grup istryjskiéj, gorycyjskiéj i trjestyńskiéj odpadają.

Potem uczyniono wniosek o wysłanie adresu do cesarza.

Prezydent odczytuje odnośny projekt.

Bar. Christian Kotz i Andriewicz przemawiają przeciw wnioskowi, który po krótkich rozprawach prawie jednogłośnie przyjęto.

— [Izba panów] odbyła dnia 7 b. m. 20ste z kolei posiedzenie.

Na ławie ministrów: Dr. Hasner, fmp. Wagner i dr. Banhans.

Ze strony rządu: Szef sekcyjny Glaser.

Na porządku dziennym: preliminarz państwa na rok 1870. Referent Winterstein przedkłada w imieniu komisji budżetowéj następujący wniosek:

„Izba zechce, w drodze konstytucyjnéj, zatwierdzić ustawę finansową na r. 1870, tak jak wyszła z obrad izby niższéj."

Do rozpraw ogólnych nie żądał nikt głosu.

Przy rozprawach szczegółowych o funduszu dyspozycyjnym dla rady ministrów, zabrał głos prezydent najwyższego sądu, p. Schmerling, w celu wyświecenia obecnego położenia. Mówił o ustąpieniu wielkiéj części posłów; że dziennikarstwo domaga się ugody, uspokojenia umysłów i wzmocnienia potęgi państwa; daléj tłumaczył postępowanie rządu i wykazywał wielką doniosłość obecnego przesilenia i zaległości w pracach ustawodawczych. W końcu po półgodzinnéj oklaskami przerywanéj mowie, przedłożył izbie do uchwalenia następującą rezolucję:

„Izba panów, obstając niezłomnie przy zasadach, jakie swego czasu, szczególniéj zaś z początkiem bieżącéj sesji w adresie, uchwalonym w odpowiedzi na mowę tronową, z uszanowaniem wypowiedziała, widzi się zmuszoną do oświadczenia, że według jéj zdania, ten tylko rząd zadanie swoje prawdziwie pojąć zdoła, który za swój pierwszy obowiązek uważać będzie, wystąpić w duchu konstytucji i z siłą prawa wobec wszelkich, przeciw istnieniu i wzmocnieniu konstytucji, jakoteż przeciw centralnéj władzy państwa skierowanym dążnościom separatystycznym, a tém samém zabezpieczyć i spotęgować blask i prawa korony z jednéj, a dobro państwa i jednolitość życia konstytucyjnego z drugiéj strony.

Wniosek i rezolucję Schmerlinga przyjęto ogromną większością.

Hr. Antoni Auersperg zapisuje się do głosu.

Francja.

Paryż 3 kwietnia.

☐ [Ollivier i *senatusconsultum* — dodatek do plebiscytu — Rouher — kamarylla — przestrogi *France* — wybory w Lyonie — *Vive* Fonvielle!]

Położenie rzeczy zawikłało się jeszcze bardziéj. Z jednéj strony plebiscyt nabywa coraz większego poparcia na dworze, z drugiéj strony wzrasta niechęć izby ku odwołaniu się do narodu, któreby według wyrażenia Gambetty było: „najwyższą władzą *en deboche*," gdyby go nie poprzedziła narada w ciele prawodawczém. Deputacja lewego środka, która się udała do Olliviera z ujęciem się za interpelacją lewicy (co do senatuskonzultu), a z odradzaniem plebiscytu, otrzymała niepomyślną odpowiedź. Ollivier oświadczył otwarcie, że nazajutrz żądać będzie w izbie odroczenia interpelacji i polecił stronnictwom przedłożenie swych pojęć o kwestji konstytucyjnéj. Odpowiedź ta została źle przyjętą na zgromadzeniu lewego środka. Po żywéj dyskusji, do któréj znowu wmięszał się Thiers, uchwalono zaprojektowanie Ollivierowi za pośrednictwem drugiéj deputacji dodatkowego artykułu do senatuskonzultu, téj treści: „każdy plebiscyt poprzedzić powinny narady i głosowania w ciele prawodawczém i w senacie."

Pomimo jednak panującego rozdrażnienia nie należy się spodziewać poróżnienia między Ollivierem a centrum. I Thiers nawet, jakkolwiek niezadowolniony z nowego obrotu rzeczy, odradza wszelkich kroków nieprzyjaznych, któreby się mogły przyczynić do upadku gabinetu.

Ministrowie odbywają codzień narady pod prezydencją cesarza, a wszystkich przedmiotem jest plebiscyt.

Rouher, który znowu płynie o pełnych żaglach i bywa częściéj w Tuillerjach, obrany został prezydentem komisji do senatuskonzultu, a sekretarzem jego Quentin-Buchard. Od listu cesarskiego z 21 marca nieszczęsne słowo „plebiscyt" jest w ustach wszystkich. Udało się kamarylli wmówić w cesarza, że udzielone Ollivierowi reformy są tylko pożytecznemi dla mieszczaństwa, które go też sobie życzyło, masy zaś ludu wcale nic o tém wiedzieć nie chcą. „Napoleon III jest według zdania jego doradców na téj saméj drodze, po któréj szedł Ludwik Filip w charakterze „króla mieszczańskiego." Cesarz powinien czarno na białém wiedzieć za pomocą wyrazów tak lub nie, czy naród jest za reformą, czy przeciw niéj, czy téż jest mu ona obojętną. Plebiscyt będzie na to odpowiedzią." Lud przeto zacofany pod wpływem prefektów i plebanów w ostatnich 20 latach i ogłupiony przez naczelników stanowić ma i rozstrzygać o tém, czego „rozum najrozumniejszego" odważyć się nie może rozstrzygnąć, t. j. czy Francja dojrzałą jest do wolnomyślnéj konstytucji i życia parlamentarnego. Odwołanie się cesarza do ludu jest zresztą bronią, która zaczęsto używana, stępieje i dlatego téż dynastycznie już nawet usposobione dzienniki, jak *France*, przestrzegają rząd, aby się bez potrzeby i przedwcześnie nie zobowiązywał do takiéj rzeczy, która zawsze podwójnie widzianą być może.

France potwierdza, że książe Piotr Bonaparte pojedzie do Belgji; doniosła, że ministerjum odrzuci wszelką interpelację co do kwestji konstytucyjnych, oświadczy się za plebiscytem, ale zachowa zawsze wolne ręce.

W Lyonie ruch wyborczy w pełni życia. Fonvielła gorliwie popierają w niektórych okręgach wyborczych. Wybory idą dość spokojnie, mimo to słychać okrzyki: *Vive la Republique! vive Rochefort! vive Fonvielle!* i t. d. Fonvielle pisał list do swych wyborców z więzienia w Tours.

Włochy.

Rzym 2 kwietnia.

? [Trzy kongregacje — rozdz. I i II *de fide* — Jezuici — pierwsza jednomyślność — drażliwość Piusa IX — policja — jedna z Burbonów ubyła.] Trzy jeneralne kongregacje soborowe 35ta, 36 i 37 odbyły się kolejno w trzech po sobie następujących dniach. Na pierwszéj przemawiało 8 mówców. — Potém przyjęto proemium szematu *de fide*, poczém biskup Gasser odczytał obszerne sprawozdanie komisji, głosowano nad pierwszym rozdziałem i zwrócono komisji jéj dodatek. Na trzeciéj Gasser znowu w imieniu komisji odczytał sprawozdanie i uwagi téjże co do pierwszego rozdziału *de fide*, które prawie jednogłośnie przyjętemi zostały. Dzień przeto 30 marca wypisany będzie złotemi literami w dziejach soboru watykańskiego, gdyż w nim ojcowie po raz pierwszy zgodzili się na jedną część wniosku. Fakt ten daje dopiero nieco trudną rękojmię nadziei posiedzenia publicznego. Jest to zawsze pomyślność, chociaż niewielkiéj doniosłości, gdyż w owym rozdziale wypowiedziane prawdy nie są ani nowe, ani nadzwyczajne. Na posiedzeniu 31 marca wzięto pod rozbiór drugi rozdział, ale wątpię, aby się i z nim tak powiodło. Niepokojące wieści o wzrastającém zaburzeniu umysłów we Francji i Niemczech doradziły podobnoś ojcom stowarzyszenia Jezusowego chwycić się pewnego pobłażania. Jest też prawdopodobném, że na Wielkanoc zdobyto przedmioty do mniéj ważnéj publikacji. Dosyć mamy pozorów dowodzących, w jak drażliwém znajduje się usposobieniu papież, widząc tyle wysokich i dostojnych osób w Rzymie z inném wcale przekonaniem od urzędowego i protegowanego z góry. Biskup Giroulhiac, już kilka tygodni po otrzymaniu nominacji na arcybiskupstwo lyońskie, czeka napróżno na audjencję u papieża; dotąd też jeszcze nie otrzymał odpowiedzi na list, w którym prosił o nią.

Wieść o cofnięciu armji francuzkiéj z Rzymu wywarła niemałe wrażenie na rząd. Zbyteczna przezorność policji — być może iż ostrzeganéj o zamiarach garybaldystowskich — z całą energją zabiera się do dzieła. Otóż znowu drugą rodzinę angielską poświęcono obawie o spokojność publiczną. Stało się tym razem jota w jotę toż samo co pierwszym. Odbyto rewizję najściślejszą i nazajutrz doręczono osobom podejrzanym pasporta z poleceniem wyjazdu z Rzymu.

Między emigracją neapolitańską panuje wielki smutek, gdyż wszystkie górnolotne nadzieje, pokładane w córce króla Franciszka II co do przywrócenia tronu Burbonów, poszły do grobu wraz z księżniczką Krystyną. Za przyczynę śmierci podają złość bony Angielki, która pedantyczną karnością drażniła włoską mamkę. Rozdrażnienie wyrabia złą krew i gorszy jeszcze pokarm.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 7 kwiet. Koło polityczne. [Reforma ordynacji wyborczéj m. Krakowa.] (*Dok. posiedzenia.*)

W dyskusji nad wnioskami wydziału zabiera pierwszy głos dr. Weigel. Podziela on zdanie, że podział wyborców na koła, mający na celu zastępstwo interesów, jest nieodpowiedni; on sam, autor statutu gminnego dla m. Krakowa proponował w komisji, chociaż bezskutecznie, utworzenie jednego tylko koła. Nie należy jednak tyle winić komisji, ale raczéj trzeba przyczynę wadliwéj ordynacji naszéj szukać w ustawie gminnéj z 5 marca 1862. Dopóki w miejsce téj ustawy nie stanie inna liberalniejsza, jaką była np. ustawa z r. 1849, gdzie w § 1 wyraźnie powiedziano, że podstawą państwa jest wolna gmina, dotąd nie odniosą usiłowania pożądanego skutku. Mówca był świadkiem rozpraw w komisji reichsratowéj, gdy chodziło o prawo swojszczyzny; oświadczył tam minister spraw wewn., iż żaden rząd nie pozwoli, ażeby gmina monopolizowała dla siebie prawo przyznawania praw obywatelskich.

Co do szczegółów, ustanowienie cenzusu t. z. inteligencji nie zdaje mu się odpowiedniém. Niema wprawdzie obawy, aby np. Bismark starał się o prawo wyboru, ale trafić się może jaki miljonowy Zborowski, nieumiejący ani słowa po polsku, a mimo to ożywiony najlepszemi chęciami dla kraju. Odmawiać mu prawa wyboru byłoby trochę niesprawiedliwém.

Zresztą jest wielka ilość przemysłowców, którzy zaledwie zdołają się podpisać, z tego jedynie powodu nie należałoby ich pozbawiać prawa wyboru.

Dr. Machalski. Wnioski wydziału mają wiele za sobą, cel ich jest ten sam co statutu. Ażeby nie przypuszczać klasy niewykształconéj do wyborów, powstały kółka i ustanowiono dość wysoki cenzus. Obecnie proponuje wydział rozszerzenie prawa wyboru przez zniżenie cenzusu, a ograniczenie go przez ustanowienie cenzusu inteligencji. Kto wie, czy przez to ilość wyborców nie stanie się może mniejszą.

Wnioski wydziału są tego rodzaju, że zgodzićby się na nie jedynie w całości można; odrzucenie jednego z nich czyni resztę niemożliwą.

Co do przyznania prawa artystom, redaktorom pism, jest mówca w wielkim kłopocie. Artyści, to pojęcie bardzo obszerne, odmówić jednemu z nich prawa głosowania, niedogodnie, bo to bardzo *irritabile genus*... Ustawa przyznaje prawo wyboru odpowiedzialnym redaktorom, wniosek wydziału i współpracownikom pism. Trudno, żeby np. sprawozdawca targu na Baranie miał już z tego tytułu prawo wyboru.

Dr. Warschauer uważa, że census inteligencji nie zostanie przyjętym. Kraje, jak Francja i Belgja, stojące na wyższym stopniu oświaty od nas, dopiero nad jego zaprowadzeniem obradują.

Dr. Jakubowski Faustyn uważa porównanie z Belgją za niebardzo szczęśliwe. Tam idzie o wybory do senatu, do izb, tu jedynie o wybory do rady miejskiéj.

Co do trudności w ułożeniu listy wyborców umiejących czytać i pisać, zachodzić ona będzie jedynie w roku pierwszym. Mówca odpowiada daléj dr. Weiglowi, że ustawy do wyjątków stósować się nie mogą; — wszystko jedno, czy Bismark czy Zborowski będą pozbawieni prawa wyborczego, jeżeli nie umieją po polsku.

Dr. Machalski zabiera powtórnie głos i oświadcza, że wyrażając się o konieczności przyjęcia lub odrzucenia wszystkich trzech części wniosku wydziału, nie chciał bynajmniéj przemawiać za ich przyjęciem, zwłaszcza, że z przedstawienia sprawozdawcy nie okazuje się, ażeby wybory na mocy przyjętych propozycji wydziału uskutecznione lepiéj wypadły, jak obecne. Uważa on podział wyborców na koła za zupełnie odpowiedni — rada miasta to gospodarz, przez zniesienie kół obawia się koalicji żywiołów niebezpiecznych (!), jest tylko za zniesieniem poddziałów koła II i IIIgo.

Dr. Rappaport odpiera, że to jest właśnie błędem u nas, że dla spraw politycznych tak mało jest w radach miejskich rozumienia.

Po krótkiem przemówieniu p. Dworskiego odpowiada sprawozdawca wydziału Szczepański na czynione wnioskom zarzuty:

1) Wnioski wydziału stanowią istotnie nierozdzielną całość.

2) Dzisiaj jest wyborców 2090; przez przyjęcie wniosków wydziału przybędzie bardzo wiele rękodzielników, więc liczba wyborców wzrośnie.

3) Koalicji jakichś żywiołów obawiać się niemożna skoro wnioski wydziału ciemnotę od praw usuwają, oświeconym zaś i podatkującym i Polakom, — a takich tylko wnioski przypuszczają, można śmiało zaufać i wybór rady im poruczyć.

4) Chociażby z wyborów według wniosków wydziału wypadła taka sama rada, nie dowodzi to bynajmniéj wartości dzisiejszego statutu. Stuart Mill, powaga w tym względzie, podaje jako kriterjum najlepszego rządu i ustawy to, im więcéj takowa przyczynia się do umoralnienia i do rozszerzenia umysłowego widnokręgu ludności, a wiadomo przecież, że nic tak nieumoralnia i nie kształci jak udział i interesowanie się sprawami publicznemi, o tém sz. oponent zapomniał.

5) Warunek „po polsku" nie jest dla wyjątków, ale przeciw całym klasom urzędników dworu, państwa, oficerów, itd. którym dotąd statut daje głos, co jest naszym interesom przeciwne.

6) Co do artystów, trudna sprawa, regulatorem może tu być przymiotnik znani i trzeba orzeczenia zostawić komisjom wyborczym; co do redaktorów, to każdemu pismu idzie o swój honor i lada kogo jako członka redakcji nie poda, zresztą dodatek „od ½ roku istniejących" ubezpiecza przeciw możliwym wątpliwościom.

7) Rada miejska nie jest tylko gospodarczą maszyną, bo polityka jest wszędzie a zwłaszcza w sprawie szkół, oświaty itd., które do rady należą.

8) Przeszkody ze strony rządu nie mogą nas krępować, tém bardziéj w obecnéj chwili, trzeba kuć żelazo póki gorące.

W końcu wyraża sprawozdawca otuchę, że radcy miejscy, z których kilku na posiedzeniu widzi, sprawy reformy pilnować będą.

W głosowaniu wnioski wydziału przyjęte, wraz z następnemi dwoma:

1) Wydział urządzi odczyty popularne w sprawie ustawy miejskiéj.

2) Wydziałowi poleca się czuwanie; iżby uchwały Koła odniosły skutek, a w razie potrzeby przedsiębrania odpowiednich środków dla przyspieszenia ich skutku.

Posiedzenie zamknięto o 9 ½. Obecnych członków 36, galerja napełniona mężczyznami i kobietami.

Kraków. [Rada miejska]. Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od zakomunikawania kilku pism: p. Konstantynowicza o uczelniach dla dorosłych,

Dr. Adrjan Baraniecki, dyrektor muzeum techniczno-przemysłowego, żąda delegowania komisji dla sprawdzenia rachunków.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu czyni propozycję radzie miejskiéj względem sprzedania niektórych parcel gruntu miejskiego pomiędzy ulicą św. Anny a drogą od łazienek Marfiewicza do ulicy Sławkowskiéj wiodącą na budowę nowych domów bez naruszenia promenady plantacyjnéj.

Odezwy te odesłano do sekcji właściwych.

Wiceprezydent dr. Szlachtowski zawiadamia, iż komisja akcyzowa wywiązując się z włożonego na siebie obowiązku, składania co kwartał sprawozdania rachunkowego — może zapewnić radę, iż w 1szym kwartale b. r. gmina nietylko nie poniosła żadnych strat, ale owszem okazuje się nadwyżka z remanentów przeszłorocznych.

Wpr. dr. Strzelecki przedstawia statystyczny wykaz spraw przez magistrat, radę miejską, komisje i sekcje w r. 1869 załatwionych. Z sprawozdania tego okazuje się, że liczba ekshibitów do magistratu nadeszłych wynosi 24,600, a zatem o 6,000 mniéj jak w poprzednim roku.

Rada rozstrzygnęła 81 spraw, 5 sekcji 816, komisje 26, a na posiedzeniach magistratu co wtorek i sobotę odbywanych, obradowano nad 2,591 sprawami.

Dr. Strzelecki zawiadamia także radę o stanie sprawy opodatkowania psów; przedmiot ten przekazano ponownie sekcji policyjnéj dla postawienia ostatecznych wniosków.

Radca m. Federowicz, żąda ścisłego wykonywania policji miejskiéj w przedmiocie ułatwienia komunikacji. Tym celem proponuje on:

a) Zarządzenie stosownych środków, ażeby gromady wekslarzy i spekulantów nie wystawały na chodnikach rynku przy wejściu do ulicy Grodzkiéj;

b) wydanie zakazu wywieszania sukien i towarów przed sklepami;

c) ścisłe baczenie, ażeby jednokonki żydowskie były wciągnięte w rejestr podatkowy a liczba ich o ile możności zmniejszoną (podług nas, przydałaby się większa liczba. *Red.*). Wniosek ten odesłano do sekcji ekonomicznéj.

Dr. Warschauer żąda ustanowienia delegacji okręgowych, delegacji dla spraw dobroczynności, porządku i czystości miasta w myśl art. XVI postanowień urządzenia magistratu.

Na interpelację r. m. Redyka, oświadcza dr. Szlachtowski, iż administracja akcyzowa mieści się obecnie w bardzo szczupłym lokalu, jest atoli nadzieja, że dawniejsi dzierżawcy odstąpią wkrótce gminie zajmowaną przez siebie realność, w przeciwnym bowiem razie komisja akcyzowa będzie zmuszoną gdzie indziéj umieścić bióra administracji akcyzowéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Gorlice, *5 kwietnia.* — W dniu 31 marca r. b. odbyły się tu w naszém mieście wybory burmistrza. Po razy dwa ojcowie miasta zgromadzili się dla dopełnienia tego aktu, który rozdzielił radę miejską na dwa przeciwne sobie obozy. Tymczasem nie sama tylko osobistość mającego być wybranym była przyczyną sporu — inteligentna część radców stanęła po stronie dawnego burmistrza p. Radlera, znanego z nieposzlakowanych uczuć polskich i szanującego prawa autonomiczne miasta. Intelligencja jednak ponownego wyboru przeprowadzić nie zdołała a burmistrzem został p. Kapuściński, który za bliższym porozumieniem się ze zwolennikami wyboru p. Radlera, przyrzekł równie z czysto polskich pobudek, którym wierny pozostać pragnie, zachować się na stanowisku burmistrza, jak tego godność i dobro miasta wymagać będzie bez względu na zajść mogące okoliczności. Porozumienie to ma być wiele obiecującém o przyszłości miasta.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dziennik literacki nr. 13 zawiera: O literaturze i oświacie XVII wieku, napisał A. Bełcikowski. — Myślałem że to sen, Błąka się wicher w polu, Między nami nic nie było, Ty czekaj mnie, wiersze przez El...y. — Pani kasztelanowa Trocka. Wiersz Zygmunta Krasińskiego. — Hazardy, powieść. — O statutach Kazimierza W. — Antoni Zygmunt Helcel. — Przewodnik.

Tydzień (Kraszewskiego) nr. 14 zawiera: Przegląd dzienników, kilka słów o biskupie Strossmayerze z ryciną, listy soborowe z Rzymu i z Berlina, przegląd piśmienniczy, rozmaitości, a w odcinku dalszy ciąg powieści: „Kochajmy się."

Kronika potoczna i rozmaitości.

Członkowie miejscowi oddziału krakowskiego tow. pedagogicznego, którzy chcą korzystać ze zniżonéj ceny jazdy koleją na zgromadzenie w Chrzanowie, mają się zgłosić do podskarbiego oddziału tegoż po karty legitymacyjne w kancelarji szkolnéj przy małym rynku.

Praca. — Sprawozdanie ze zgromadzenia stowarzyszenia kobiet „Praca," które się odbyło w sali „Postępu" dnia 7 b. m.

Zagaiła posiedzenie jedna z założycielek stowarzyszenia p. Tekla Siedlecka stosowną i gorącą przemową, po któréj zaprosiła zgromadzone do wyboru przewodniczącéj i na takową zaproszoną została. Dalsze rozprawy toczyły się głównie o ważności i zadaniu stowarzyszania i o tém, że należy się porozumieć z istniejącemi już u nas usiłowaniami w podobnym celu jaki stowarzyszenie „Pracy" sobie obrało. W końcu przystąpiono do wyboru zarządu — na prezesową wybrano p. Helcel a na wiceprezesową p. Feintuch. Wybór zaś reszty członków zarządu odroczono do przyszłego zebrania.

Do funduszu, przeznaczonego na cele wystawy rzeczy szkolnych wpłynęły następujące datki: 15) rada pow. w Kałuszu 10 złr; 16) rada pow. w Przemyślu 30 złr.; 17) rada powiat. w Rudkach 20 złr; 18) rada pow. w Żywcu 40 złr.; 19) rada pow. w Tarnobrzegu 10 złr.; 20) towarzystwo galicyjskiéj kasy oszczędności 300 złr.

Ogółem wraz z dawniéj wykazanymi datkami wpłynęło dotychczas 795 złr. w. a. — Podpisany zarząd, podając niniejszy wykaz do wiadomości publicznéj, składa szlachetnym dawcom najszczersze podziękowanie.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1870 r.

Od zarządu gł. tow. pedag.

K. Maszkowski, prezes. Dr. *J. Gerstmann*, sekr.

Z nastaniem pogody, gdy już sucho na plantach, poczynają się takowe zaludniać. — Dowiadujemy się też, że ulubiony ogród Aleksandrowéj na Wesoły od niedzieli otwartym będzie.

Ogłoszenie. — Dnia 6 b. m. rozpocząłem u „Barbary" nowy kurs nauki czytania i pisania dla dorosłych podług metody p. Konstantynowicza od 8—9 wieczór. Upraszam zatem szanownych chlebodawców, ażeby usiłowania te nieco energiczniéj popierać zechcieli niż dotychczas, albowiem tylko wspólnemi siłami będziemy mogli dojść do wytkniętego celu.

Jan Iwański, członek tow. „Mrówki."

Bochnia. — Tutejszy oddział tow. pedagogicznego urządza serją odczytów na czytelnie i bibljoteki. Na inaugurowanie tych odczytów zaprosił oddział p. Alfreda Szczepańskiego współredaktora *Kraju*. Odczyt ten pierwszy: „O literaturze i sztuce polskiéj w XIX wieku," odbędzie się w niedzielę 10 b. m., po odczycie koncert.

✝ **W Tarnopolu** zmarł 3 kwietnia Władysław Kociatkiewicz dr. praw, były współpracownik *Dziennika Lwowskiego*, założyciel stow. rzemieślniczego we Lwowie p. n. „Gwiazdy" i czasopisma *Rękodzielnik*. Ś. p. Władysław należał do najgorliwszych pracowników około rozbudzenia oświaty w warstwach niższych, a zgon jego w tak młodym wieku (liczył dopiero 26 lat) jest nie małą stratą dla społeczności naszéj. *Dz. Lw.*

Pustowojtow. — Dzienniki francuskie donoszą o śmierci zaszłéj w Stambule, znanéj z powstania z r. 1863 panny Pustowojtow.

Praga. — Młodzież polska w Pradze założyła stowarzyszenie „Ogniwo." Celem stowarzyszenia jest zjednoczenie sił młodzieży polskiéj szkół wyższych pragskich, pielęgnowanie nauk sztuk pięknych i mowy ojczystéj, oraz osiągnięcie wzajemności w gronie akademików polskich w Pradze. Odczyty, czytelnia urządzona z wkładek od członków stowarzyszenia pobieranych i wspólna a duchowi młodzieży akademickiéj odpowiadająca zabawa, służą do dopięcia zamierzonego celu. Członkowie stow. dzielą się na zwyczajnych, nadzwyczajnych, wspomagających i honorowych. Pierwszymi mogą być uczniowie, docenci i assystenci szkół wyższych pragskich, tudzież absolwowani słuchacze szkół wyższych do pięciu lat po ukończeniu nauki; nadzwyczajnymi, którym nie przysługa prawo biernego wyboru, wszyscy w Pradze przebywający Polacy, których stowarzyszenie za członków przyjęło; wspomagającymi członkami są ci, którzy bądź jednorazowym darem w wartości przynajmniéj 10 złr. lub rocznym w wartości przynajmniéj 3 złr. środki stow. zbogacają; wreszcie stowarzyszenie może uznać za członków honorowych osoby dla niego korzystnie działające.

Przypadek na kolei. — W pospiesznéj podróży, jaką odbywała z Petersburga do Liège słynna Adelina Patti, dziś marquise de Caux, zdarzył się wypadek, który o mało na zawsze nie pozbawił muzykalnego świata jednéj z najświetnieszych jego ozdób. Kiedy się skończyła kolej rosyjska i trzeba było dalszą część drogi odbywać pojazdem, p. de Caux sprowadził ogromny pruski powóz, składający się z trzech oddziałów, a raczéj pokoi, z całą wygodą i przepychem urządzonych. Mały piecyk umieszczony w środkowym saloniku, ogrzewał cały pojazd tak, że ostrość powietrza zupełnie się podróżnym uczuć nie dawała. Lecz pierwszéj zaraz nocy Adelina Patti obudziwszy się, poczuła dym gęsty i duszący wychodzący z saloniku. Wbiega tam natychmiast i widzi, iż od rozpalonego zbytnie pieca zaczynają się palić meble, posadzka, a płomienie z dziwną szybkością coraz się bardziéj rozszerzają. Na jéj wołanie przybiega mąż, zbiegają się słudzy, ale nie widzą sposobu ratunku. Lecz w tejże chwili zrozpaczeni podróżni usłyszeli świst lokomotywy. Pociąg zatrzymał się przy stacji w Bydgoszczy i Adelina Patti wraz z całém swém towarzystwem ocaloną została. *Dz. Pozn.*

Z Pesztu. — Na czarnéj tablicy izby sejmowéj w Peszcie zamieszczono w tych dniach następujące ogłoszenia: „Panowie deputowani zostawili parę set lasek w sali sejmowéj. Wzywa się ich do obejrzenia tychże i zabrania swych własności, pozostałe bowiem drogą licytacji sprzedane będą. Kwestura."

Równouprawnienie kobiet. — Ustawodawstwo w Minnesotn przyjęło bil prawa wyborczego dla kobiet. Jest on już dziś prawem podpisaném przez gubernatora. W miejscowości Wyorning płeć piękna zaczyna już nawet zbierać owoce swego równouprawnienia. Między przysięgłymi w Waschingtonie znajduje się 11 kobiet, z których kilka jest żonami najznakomitszych obywateli.

Zaszczyty naukowe przyznawane kobietom. „American philosophical Society" w Filadelfji wybrało na członków swoich cztery kobiety, które się odznaczyły badaniami umiejętnemi i odkryciami, tj. Lady Sommerville, astronomkę, przebywającą obecnie we Florencji i Mis Manią Metchel, dyrektorkę obserwatorjum w Poughkeepsie nad Hudsonem, obie zdawna słynne ze swych prac na polu astronomji, Mrs. Agassiz małżonkę badacza przyrody, obecnie profesora w kollegjum Harvard, któremu czynnie dopomaga w pracach naukowych, czego mianowicie dowiodła w ostatniéj podróży do Brazylji. Czwartą nareszcie jest pani Emma Seiler, niemka, znakomita badaczka fizjologji głosu ludzkiego.

Straszny wypadek ale nie niebezpieczny. Nadzwyczaj zabawna historja wydarzyła się na jednym z koncertów dworskich w Paryżu. Słynna z piękności dama powróciwszy na swoje miejsce po skończonéj pausie, w czasie któréj rozmawiała z cesarzową, zwróciła nagle wszystkich uwagę na siebie. Przyzwyczajona żeby być przedmiotem powszechnego podziwu, nie zastanawiała się wcale nad tém. Lecz gdy obserwacja trwała dłużéj niż zwykle, spuściła oczy i ujrzała na gorsie jednę ze swoich sztucznych brwi, która jéj odpadła. Omdlała naturalnie natychmiast. Zaraz potém wyjechała i przebywa na prowincji w swoich dobrach.

Dla kogoś. — Pułkownik pewien skarżył się niedawno w pewném towarzystwie, że z powodu nieuctwa i nieuwagi swych oficerów, zmuszonym jest w całym pułku pełnić służbę sam jeden.

— Jestem swoim majorem, — wykrzykiwał — swoim kapitanem, swoim porucznikiem, swoim podchorążym, swoim sierżantem, i....

— Swoim trębaczem — dodała jedna z obecnych kobiet.

Sprawy sądowe.

Drugi proces drukowy „Kraju."

(Dokończenie.)

Po odczytaniu aktu oskarżenia, jako téż artykułu inkryminowanego, udziela przewodniczący głos oskarżonemu.

Osk. Zastrzegam sobie głos po wniosku p. prokuratora, akt oskarżenia sam jest tak niedokładny i niejasny, że nie mam nic do powiedzenia i czekać muszę uzasadnienia go przez p. prokuratora.

Przew. Czy pan jesteś autorem inkryminowanego artykułu, lub czy też artykuł ten z pańską wiedzą i wolą do druku został oddanym?

Osk. Na to pytanie tyle tylko odpowiedzieć mogę, że biorę na siebie odpowiedzialność za inkryminowany artykuł jako odpowiedzialny redaktor *Kraju*.

Zastępca prok. wnosi, by odczytano powołane w akcie oskarżenia §§. wojskowéj ustawy karnéj, traktujące o zbroni buntu i zbiegostwa.

Osk. Już w pierwszym procesie *Kraju* przy rozprawie przed sądem przysięgłych zastrzegłem się przeciw odczytaniu téj ustawy, gdyż nie została ona wydaną w języku polskim. Na okoliczność tę, jako sprzeciwiającą się przyjętéj w ustawach zasadniczych zasadzie równouprawnienia wszystkich narodowości w Austrji, zwróciłem wtenczas uwagę sądu i podniosłem jéj znaczenie. Wtenczas jednak p. prokurator, nie mogąc inaczéj zbić mego wywodu twierdził, że ustawa ta została wydaną i istnieje w polskim przekładzie, że sam nawet miał ją w wydaniu polskiém będąc w Tarnowie. Twierdził to z taką pewnością, że zachwiał mnie nawet w zdaniu mojém. Tymczasem po najdokładniejszych informacjach przezemnie zasięgniętych, przekonałem się — i mam nawet na to dowody w ręku, że ustawa nigdy w języku polskim wydaną nie została. Sąd wprawdzie przychylił się wtenczas do wniosku prokuratorji, jeśli zaś dzisiaj sprawę tę poruszam, to tylko dlatego, by poddać pod osądzenie świetnéj ławy przysięgłych postępowanie prokuratorji, która dla obciążenia oskarżonego utrzymuje z pewnością to, co w rzeczywistości jest nie-

prawdziwém. Niech sędziowie przysięgli ocenią wartość tego faktu.

Po krótkiéj naradzie uchwala sąd odczytanie téj ustawy, gdyż takowa ma moc obowiązującą, gdyż prawnie ogłoszoną została.

Oskarżony protestuje przeciw téj uchwale, jako sprzecznéj z zasadą równouprawnienia narodowości w Austrji i odwołuje się na to, że ustawa ta nie została prawnie ogłoszoną, gdyż według ustawy z 1849 r. powinna była ogłoszoną być w języku polskim.

Przewodniczący odczytuje potém karną ustawę wojskową w języku niemieckim i tłómaczy ją na język polski. Poczém zabiera głos zastępca prokuratorji.

W dłuższéj swéj przemowie stara się tenże wykazać, że artykuł inkryminowany zawiera w sobie wszelkie znamiona wykroczenia z §. 305 ustawy karnéj przeciw spokojowi i porządkowi publicznemu, i mianowicie przez pochwalanie karygodnych czynów. Czynem takim jest według wojskowéj ustawy karnéj wypowiedzenie posłuszeństwa. Nie ma nikogo, coby czyn taki mógł pochwalić, bo wojsko [illegible] dla społeczeństwa, sprowadzając bezkarność, nieład, rozprzężenie, a nawet i rozkład społeczeństwa. Oskarżony nazwał atoli czyn ten pochlebnym świadectwem konstytucyjnego usposobienia wojska. Co to jest owo konstytucyjne usposobienie, pod którego zasłoną można się karygodnych dopuszczać czynów? Inaczéj na to pytanie odpowie *Kraj*, inaczéj *Czas*, a znów inaczéj jakaś ruska gazeta. Zapatrywania na to są różne.

Prokurator przytacza potém przykład oporu jednéj gminy galicyjskiéj przeciw konstytucyjnym ustawom sejmowym wprowadzającym rady powiatowe. Czyż i taki opór ten, przeciw któremu trzeba było użyć siły wojskowéj, jest świadectwem konstytucyjnego usposobienia? A dajmy na to, że wojsko [illegible] porządku w téj gminie połączy się z nieposłusznymi chłopami, czyż to będzie konstytucyjne usposobienie? W każdym kraju są stronnictwa, państwo bez opozycji istnieć nie może — i trafne są słowa Pitta: „Gdybym nie miał opozycji, byłbym sobie ją kupił." Atoli jak wszędzie tak i tutaj potrzebną jest miara, potrzebne są granice, których przekraczać nie wolno. Powie może kto, że w artykule inkryminowanym nie ma pochwalania czynu karygodnego, albowiem autor artykułu niczego nie twierdzi, lecz tylko powiada, że „nam się zdawało." Gdyby to rzeczywiście tak być miało, natenczas słówko „zdawało się" byłoby wygodnym płaszczykiem, którymby można pokryć największe nawet zbrodnie. Zamiast powiedzieć: „morderstwo nie jest zbrodnią," trzebaby tylko powiedzieć: „zdawało nam się, że morderstwo nie jest zbrodnią," natenczas odpadłaby wszelka wina. Do jakich nadużyć podobne zapatrywanie doprowadzić może, tego tutaj bliżéj wyłuszczać nie potrzebuję.

Osk. Muszę przedewszystkiém serdecznie podziękować p. prokuratorowi za wywód; najlepszy bowiem obrońca nie mógłby lepiéj mnie obronić od pana prokuratora. [illegible] nie zapomniał nawet o téj na pozór drobnostkowéj okoliczności, że w artykule inkryminowanym nic nie twierdzę, lecz że tylko mówię: „zdawało nam się"; zwrócił także uwagę sędziów przysięgłych na to, że artykuł inkryminowany winien zawierać w sobie wszelkie znamiona przestępstwa, których wymaga § 305 u. k. Bardzo za to wszystko dziękuję p. prokuratorowi.

Artykuł inkryminowany jest tylko dalszym ciągiem owego artykułu, który był przedmiotem pierwszéj rozprawy przed sądem przysięgłych i zostaje z nim w ścisłym związku.

Cel inkryminowanego artykułu jest jasny i nie może podlegać najmniejszéj wątpliwości. Kiedy prokuratorja wytoczyła przeciw [illegible] wojska przez powtórzenie w dzienniku pogłosek o wypowiedzeniu przez wojsko austrjackie posłuszeństwa, szło nam o [illegible] jakobyśmy przez powtórzenie owych pogłosek chcieli obrazić wojsko. W tym celu wyraziliśmy się, że podobne pogłoski [illegible] nic innego powiedzieć, jak to właśnie, cośmy w owym doniesieniu napisali. Jest to rzecz prosta. Ktokolwiek bowiem usłyszy lub dowie się o jakiémkolwiekbądź wojsku, że ono wypowiedziało posłuszeństwo wodzom swym, jeżeli tylko ma zwyczaj myśleć i zastanawiać się nad tém co słyszy, nie może faktu tego wytłómaczyć sobie inaczéj, jak tylko w sposób dwojaki. Może on bowiem przypuścić albo pobudkę podłą takiego czynu, albo pobudkę niepodłą. Pierwszą jest po prostu niekarność, nieposłuszeństwo lub tchórzostwo; są to pobudki podłe. Kto nie chce takich przypuszczać, ten nie może nic innego przypuścić, jak tylko, że wojsko widząc nieprawne, zgubne lub błędne postępowanie swych przełożonych, nie chciało się dać użyć za narzędzie ślepe i wypowiedziało posłuszeństwo.

Jedno z dwojga, albo trzeba przypuścić pobudkę podłą albo nie podłą. W trzeci jaki sposób nikt podobnego faktu wytłumaczyć sobie nie może.

Przypominam tutaj jednak, że *Kraj* zamieściwszy krążące pogłoski ze swéj strony nie wdawał się wcale w ocenienie pobudek, z których podobny fakt w Dalmacji nastąpićby mógł.

[illegible]

Zastrzegam się przeciw insynuacji, jakobym przez wyświęcanie stronnictwa [illegible]

[illegible] stytucji. Na polu dysputy zasadniczéj zasada prokuratorji się nie utrzyma.

Wracam jednak do rzeczy, to jest do § 305 i pytam się, czy artykuł inkryminowany zawiera w sobie wszystkie znamiona wykroczenia, których wymaga § 305 u. k.? Otóż § ten wymaga po pierwsze, aby był jakiś czyn karygodny, tj. by coś się stało, co się sprzeciwia ustawie; po drugie zaś, by czyn taki pochwalono. Czy był taki czyn karygodny? Nie! a przynajmniéj dotychczas nic o tém nie wiemy. Okazało się bowiem, że pogłoski te były fałszywe. [illegible]

[illegible] oczekuję orzeczenia, świetnéj ławy przysięgłych.

Po replice prokuratorji i duplice oskarżonego jakoteż po nader jasnym i treściwym wywodzie przewodniczącego oddala się sąd dla ułożenia pytań. Po półgodzinnéj naradzie odczytuje przewodniczący następujące 2 pytania:

I. Czy p. dr. Gumplowicz przez umieszczenie w nrze 14 dziennika *Kraj* z dnia 19 stycznia 1870 na trzeciéj stronnicy w drugim łamie artykułu pod napisem „Protest prasowy *Kraju*" a w szczególności ustępu: „Kiedy podczas niebezpieczności" aż do „usposobienia wojska" stał się winnym zachwalenia czynności prawem zakazanych?

II. Czy p. dr. L. Gumplowicz przez umieszczenie w Numerze 19 stycznia 1870 r. tego samego artykułu stał się winnym usiłowanego usprawiedliwienia czynności prawem zakazanych?

Ponieważ ani prokurator ani oskarżony nie zgłaszali żadnéj zmiany w pytaniach, przeto oddala się sąd przysięgłych na obradę, a po kilku minutach ogłasza dr. Drobner jako starszy sądu, że sąd przysięgłych na oba pytania odpowiada jednogłośnie „nie," w skutek czego sąd uwalnia p. Gumplowicza od zarzutu wykroczenia z § 305 u. k.

Dzisiaj odbył się trzeci proces wytoczony *Krajowi*. Sędziowie przysięgli [illegible] jednogłośnie nie. Sprawozdanie, które obejmuje rzeczy wielkiéj zasadniczéj wagi, podamy jutro.

Sprostowanie: Wczoraj mylnie podane było sędzia *Koliszer* zamiast *Kuszpeciński*.

Część urzędowa.

— Cesarz mianował Hugona Prambergera wyższego radcę finansowego w Bukowinie, dyrektorem dóbr bukowińskiego grecko-orjentalnego funduszu religijnego.

Edykt. — Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia [illegible] dóbr Buczacza z przyległościami Podzameczek, Nagorzanka, Gawronice, Korolówka i części Buczacza w dawnym obwodzie stanisławowskim położonych, Emila hr Potockiego, [illegible] na rzecz austr. banku narodowego [illegible] li i spadkobierców Antoniego, Feliksa i Stanisława Wronowskiego i Jakóba Koczorowskiego, daléj pp. Karolinę Ertner, Franciszkę Teschner, Jana Toscana del Baner, Rozalji Gans, Wolfa Wachtla, Katarzynę Zdzieszulską i Jana Zarębę Cieleckiego przez kur. adwokata dra Góreckiego z zastępstwem adwokata dra Męcińskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków, 8 kwietnia. (*Targ na Kleparzu.*) płacono pszenicę 9 nawet do 11 złr., żyto 6 do 6.50, jęczmień 6 do 6 25, owies 4.50, Dowóz mały.

Wczoraj na Baranie w skutek złéj drogi prawie żadnego nie było dowozu i dla tego cen nie podajemy.

Rzeszów, 5 kwietnia. Płacono pszenicę 4.25, żyto 2.50 jęczmień 2.45, owies 1.90, groch 2.75, fasola 4.25, tatarkę 2.40, proso 2.65, ziemniaki 95 c., rzepak 6.50 koniczyna 26 złr. siano 1.70, słomę 1,30 drzewo twarde 9 złr., miękkie 6 złr, okowity 60 c. masła ft. 40 c.,

Nowy Sącz, 1 kwietnia. Płacono pszenicę 4.60—, żyto 3.60, jęczmień 2.87½, owies 1.50 ziemniaki 1,50 złr., słomę 1.80, siano 3.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, masło 55 c., okowitę 50 c. kukurudza 1.50.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.
Stan wkładek był na d. 28 lutego 1870 roku . . . . 5,313.199złr. 36c.
Od 1go do 31 marca 1870
włożyło 1622 stron 194.781złr.43c.
zwrócono 1308 str. 159,576złr,16c.
przybyło więc . . . 35.209złr. 27c.
Zatém na dniu 31 lutego 1870 był ogół wkładek . . . . . . 5,348.408złr. 36c.

Stan kasy oszczędności w Stanisławowie z miesiąca marca 1870.

	złr.	kr.
Stan wkładek wynosił z końcem lutego 1870	210.712	66
w miesiącu marcu 1870 wpłynęło wkładkami od 65 stron	8.769	44
natomiast zwrócono 51 stronom	9.682	36
ubyło więc	912	92
Stan wkładek wynosił zatém dnia 31 marca 1870	209.799	74

Wiadomości telegraficzne.

Praga 6 kwietnia. Hr. Potocki miał rozpocząć rokowania z przewódzcami Czechów. Mówią o ministerstwie Kellersperg-Hye-Bielsky-Potocki. Szlachta feudalna prawie codzień konferuje; znakomite osobistości z stronnictwa narodowego biorą udział w tych konferencjach:

Dzisiejszy numer półurzędowego dziennika *Abendblatt* powiada: Obecne przesilenie w żadnym razie nie zagraża konstytucji.

Dziś rano znaleziono po rogach ulic pisane plakaty, wzywające lud na dziękczynne nabożeństwo przy posągu Wacława, z powodu upadku gabinetu hasnerowskiego.

Szlachta feudalna sądzi, że ministerstwo Potockiego utrzymać się nie zdoła i że wkrótce nastąpi ministerstwo feudalne.

Według właśnie nadeszłych wiarygodnych doniesień prywatnych, żaden z członków [illegible] nie wstąpi do gabinetu Potockiego.

Nar. Listy ogłaszają następujący telegram z Wiednia: [illegible] przez koronowania się w Pradze; [illegible] przeciw federalizmowi. — Hr. Lew Thun powołany dziś został do cesarza. — Namiestnikiem Czech ma zostać hr. Taaffe. — Dla odmiany mówią, że Brauner będzie ministrem handlu. — Potwierdza się, że [illegible] nikt ze stronnictw narodowych. Rechbauer odmówił przyjęcia teki, ponieważ Potocki chce Czechom poczynić ustępstwa, Rechbauer zaś nie.

Peszt 7 kwietnia. Eötvös przedłoży wkrótce projekt do ustawy o szkole politechnicznéj i szkołach średnich.

[illegible] przyjęto w trzeciém czytaniu.

[illegible]

Kotar 7 kwietnia. W Sutorynie wielkie wzburzenie z powodu naruszenia własności Sokolców przez Turków; łatwo przyjść może do krwawych zajść. Turecki konsul jeneralny z Dubrownika, powołany został przez jenerała Rodicha.

Paryż 6 kwietnia. Plebiscyt nastąpi bezpośrednio po uchwale senatu, prawdopodobnie d. 24 b. m.

Na dzisiejszém posiedzeniu ciała prawodawczego odroczono, na żądanie Olliviera, interpelację p. Choiseuls o plebiscyt na 2 miesiące.

Wczorajsze votum ufności ciała prawodawczego zrobiło bardzo dobre wrażenie.

Komisja senatu ustanowiona w celu obradowania nad senatuskonsultem gorliwie się zajmuje swą pracą; ułoży ona zarazem i projekt pytań, jakieby do plebiscytu podać miano. Zapewniają, że senat przyjmie senatus-consultum przez reklamację.

Ulric de Fonvielle został wczoraj wypuszczony na wolność. Przy téj sposobności wyprawiano mu owacje. Zaraz potém udał się do Lyonu, by się wyborcom na kandydata przedstawić.

Liberté donosi: Minisier Buffet, przeciwnik plebiscytu, podał się wczoraj do dymisji; dzisiaj ją cofnął.

Patrie pisze: Osnowa plesbicytu przedłożoną zostanie ciału prawodawczemu, po przyjęciu jéj przez senat.

Creuzot 6 kwietnia. Spokój zupełny. Kilku robotników udało się już do kopalni, pomimo pogróżek.

Madryt 5 kwietnia. Z Barcelony nie ma żadnych nowszych wiadomości, telegraficzne druty przerwane. Tyle tylko dowiedzieć się można, że w Parzia i w Barcelonie stawiano barykady.

Bukareszt 6 kwietnia. Senat odrzucił ustawę o podwyższeniu podatku gruntowego. Krąży pogłoska o blizkiém przesileniu ministerjalném.

Tarento 5 kwietnia. Rząd kanadyjski otrzymał wiadomość o zamierzoném wtargnięciu Fenistów.

Florencja 7 kwietnia. W izbie niższéj odbyły się burzliwe sceny z powodu sprawy bankowéj. Spodziewają się odroczenia izby.

W Palermo odkryto mazzinistowski spisek i skonfiskowano wielkie zapasy broni i amunicji.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 7 kwietnia.

B. Rechbauer w zasadzie podobno przyjął zaproszenie do wstąpienia do tworzącego się ministerjum. Dziś popołudniu odbędzie on konferencję z głównymi członkami swojéj partji tj. z Kaiserfeldem, Mende, Figuly, hr. Spiegel, Demel dla wspólnego naradzenia się jak sobie w téj stanowczéj chwili postąpić i żeby się zapewnić o ich pomocy w rajchsracie. Przyjaciele Rechbauera radzą mu, jeżeliby ministerstwa spraw wewnętrznych nie przyjął, żeby przyjął tekę sprawiedliwości.

Hr. Potocki ma ogromnie trudne zadanie, któremu niewiadomo czy sprosta, szczególnie będąc pod wpływem żywiołów niezgadzających się z tendencjami partji niemieckiéj liberalno-autonomicznéj, bez któréj obejść się nie może, by stworzyć gabinet mogący bodaj czas przejścia przetrwać i utorować drogę dalszéj stanowczéj reorganizacji Austrji. Wpływy owe pochodzą z kół dobrze wam znanych.

Com o manifestacji w izbie panów pisał, sprawdziło się dziś; gazety wieczorne przynoszą rezolucję (sic) izby panów. Auersperg, Lichtenfels, Schmerling bardzo na sytuację powstawali, Auersperg na Beusta, Lichtenfels na Polaków, — są to rycerze mgliści, których zapał jest śmiesznym.

Łatwiéj jest zawsze nowe drzewo zaszczepić, niż stare, nadpsute, spróchniałe i przez robactwo stoczone odrodzić. Porównanie to nasuwa się mimowoli przy rozpatrywaniu wiedeńskiego zamętu.

Potrzeba zmienić cały ustrój państwa, przejść do porządku dziennego nad szmerlingowskim rajchsratem, zadowolnić za pomocą ugody żądania krajów, pogodzić się z zasadami federacyjnego ustroju, a wtedy wypłynie z tego sam przez się sposób załatwiania spraw wspólnych dla téj połowy państwa, i wspólnych dla obu połów państwa — to byłoby zaszczepieniem nowego, zdrowego drzewa na gruncie dobrze przygotowanym.

Tymczasem to co się w Wiedniu odbywa, ma być znowu łataniną i zeszywaniem sukni, którą wspólne wystąpienie z rajchsratu opozycji narodowych już w łachmany podarło. Znowu połowiczne środki, ustępstwa na rzecz autonomji z jednéj strony, z drugiéj strony bezpośrednie wybory — niejasność i niepewność, brak stanowczéj decyzji, która tak długo trwać będzie, dopóki jéj nie przeciwważy dodatnia energiczna skoalizowana opozycja.

Komu idzie o siebie i o państwo, ten niech wystąpi czynnie i powie: „tego chcę, a na to nie pozwalam", inaczéj prowizorjum skrupi się znów na tych, którzy cały plac boju przeciwnikom zostawiają, zadowalniając się swojém gołosłowném *non possumus*.

Dziennikarstwo zagraniczne zajmuje się żywo opuszczeniem rady państwa przez opozycję narodową, zgadzając się na to, że krok ten może mieć wielkie znaczenie dla Austrji, może zapewnić i skonsolidować jéj przyszłość. *Birż. Wied.* widzą w ustąpieniu narodowéj opozycji zwycięztwo Czechów i tak piszą: „Wystąpienie Słoweńców, Istryjczyków i Polaków, jest wydarzeniem pełném doniosłości. Czeska opozycja nietylko nie złamała, ale owszem wzmocniła się przez połączenie z resztą Słowian! Jakiś zły los prześladuje Austrję, a Polacy raz jeszcze doznali rozczarowania.

Kiedy cała prasa europejska zwróciła swe oczy na Czechy, postanowił hr. Beust konferować z czeskimi przywódcami, Riegerem i Palackim. Ale Czesi stali niewzruszeni przy swéj deklaracji, a hr. Beust polecił hr. Chotkowi, by mu zdał sprawę o podstawach kwestji czeskiéj. Deklaranci Bielsky, Klaudy i t. d. poinformowali dokładnie arystokratę czeskiego o stosunkach czeskich, wykazawszy mu, że Austrja już tylko za jednę cenę może mieć niejaki wpływ na Czechy, jeżeli przyjmie deklarację czeską za swój program.

Z drugiéj strony hr. Taaffe nieprzestawał ciągle utrzymywać stosunków z Czechami, z których w końcu nabrał przekonania, że ministerstwo Giskra, Herbst, Hasner nie zdoła dojść do porozumienia się z Czechami.

Teraz jedno już tylko pomoże t. j. uczynić to, czego dotąd nie uczyniono, przyjąć deklarację czeską za podstawę porozumienia się z nimi i odnowić traktaty, jakie z nimi dom habsburgski zawarł w r. 1526 i 1720 a zarazem i dodatkowy reskrypt ostatniego koronowanego króla Ferdynanda V. Wkrótce znikną wszelkie trudności w kwestji czeskiéj, tak jak zniknęły przy ugodzie z Węgrami z kwestji węgierskiéj"

Przytaczamy ten ustęp, zapytując czy z dotychczasowego zachowania się Galicji możnaby wyciągnąć podobne wnioski?

Agitacja południowo-niemiecka i poruszona świeżo sprawa północnego Szlezwigu nie przestaje zajmować dziennikarstwa niemieckiego. Pierwsza z tych spraw jest wewnętrzną i w każdym razie na rzecz Prus się obróci — druga pozostaje w zawieszeniu, jako zaród możliwych zawikłań.

We Francji stoją ciągle na porządku dziennym najdraźliwsze sprawy: decentralizacja, mianowanie merów przez wybory, plebiscyt, minister zaśoświecenia Segris poruca wliście do prefektów sprawę wychowania publicznego. Powiada on, że we Francji jeszcze 300,000 dzieci wcale nie pobiera nauki, a 150000 prawie nie. Oświadcza się daléj za zupełną bezpłatnością nauki, za pomnożeniem liczby szkół, przyrzeka gminom subwencją państwa i wzywa prywatnych do inicjatywy dla poparcia téj sprawy. Jest to pismo istotnie liberalnego gabinetu.

W Palermo odkryto znowu ślady rozgałęzionego spisku. W byłym klasztorze Gregorio znaleziono broń, ładunki w wielkiéj liczbie. Nie wiadomo czy to spisek republikański, czy klerykalno-burboński.

Zapewniają, że w tych dniach na posiedzeniu soboru mają już być ogłoszone pierwsze wyklęcia.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 8 kwietnia. Izba panów przystąpiła dziś do wyboru wspólnych delegacji. Prezes ministrów zawiadamia o odroczeniu rajchsratu. Końcowa mowa prezesa izby podnosi doświadczoną wiernokonstytucyjność izby panów. Postępy w finansowości państwa, w gospodarstwie narodowém świadczą o zwycięztwie austrjackiéj świadomości.

W izbie posłów prezes ministerstwa z polecenia cesarza zawiadamia o odroczeniu rajchsratu. Prezes Kaiserfeld w jaskrawéj mowie robi aluzję, że nastąpił zwrot w polityce; wyłuszcza przyczyny upadku niemiecko-austrjackiego stronnictwa, które żądania odrębności podporządkowywało warunkom stanowiska państwowego; wzywa do energicznego oporu przeciw nieprzyjaciołom konstytucji; podnosi okrzyk na konstytucję i cesarza.

Karlsruhe 8 kwietnia. W. książe w mowie tronowéj przy zamknięciu sejmu wylicza postępowe ustawy, kładzie nacisk na dążność do najwyższego celu, jedności narodowéj Niemiec.

Paryż 8 kwietwnia. Ollivier i Kanin wybrani do akademji. Ministerjum przyjmie do senatus-konsultu klauzulę, że odwołanie się do plebiscytu nie może nastąpić bez przyzwolenia izby. Podczas plebiscytu, który się rozpocznie 1 maja ma panować zupełna wolność druku i zgromadzeń.

Kursa. Wiedeń 8 kwietnia, g. 2 m. — 5% zjednoczony dług państwa 60.70.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 69.95 — Londyn 123.90. — Srebro 120.65.— Dukat 5.85. Akcje kred. 259.70.— Lombardy 217.—.— Losy z 1860 r. 97 20. — Losy z 1864 r. 121.20.— Akcje franko-austr. 116.—.— Napoleony 9.88½. Akcje kol. galic. Kar. Lud. 240.50. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 209.50. — Akcje kolęi północn. wschodniéj 164 50. — Akcje Banku 720.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 121.—. —Akcje banku jen. 87.—. — Renta w srebrze 69.95. — Galic. oblig. indemn. 74.25. — Bank obrotu 113.—. — Akcje banku ang. 327.50.— Kolej rządowa 392 50.— Koléj siedmiogrodzka 167.50. — Koléj Rudolfa 165.—.— Koléj pardubicka 180 50. — Koléj północna 221.—.— Tramway 208.— Bank budowy 71.50. — Koléj wschodni 95.75. — Alföld 173.—. — Anglo-węgierskie 99.—.

Usposobienie giełdy: koniec mdły.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 8 kwietnia	żądają złr.	wal. a.	płacą złr.	wal. a.
Papiery krajowe:				
Renta	61	—	60	50
„ w srebrze	70	50	70	-
Losy pożycz. z r. 1854. .	—	—	—	—
„ „ „ 1860. .	97	75	97	5
„ „ „ 1864. .	121	—	120	50
Galic. obligacje indemn. . .	74	75	74	25
„ listy zast.	77	—	76	—
„ „ „ ban. hypot.	91	—	90	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	121	25	120	50
„ Kar. Ludwika 5% . .	103	—	102	—
„ „ „ II emis.	97	50	96	75
„ Czerniow. 15%	84	50	83	75
„ „ 1867.	95	—	94	25
„ „ 1868.	92	50	92	—
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	223	75	223	25
Akcje kol. K. Lud. galic. .	240	50	240	-
„ kol. czerniow.	209	—	208	—
„ kol. Rudolfa	165	75	165	—
„ kol. siedmiogr. . . .	168	50	167	75
„ kol. półn.-wsch. . . .	165	25	164	50
„ banku narod.	725	—	721	—
„ Zakł. kredyt	260	25	259	50
„ Kol. wschodnia . . .	96	50	95	50
„ Zakł. kredyt. węg. .	90	50	89	89
„ banku obrotow. . . .	114	—	113	-
„ „ hypotecz. gal.	104	—	102	—
„ „ handl. ogóln.	—	—		—
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	73	—	71	50
Losy kredytowe.	159	50	158	50
Papiery zagraniczne:				
Listy zast pol. z kup. I emis.	95	50	95	—
„ „ „ „ II emis.	95	—	94	25
„ likwidacyjne z kup. .	7	25	77	75
Kolej warsz.-wied.	69	- -	68	50
„ warsz.-bydg.	70	50	69	50
Ros. pr. z r. 1864.	154	—	153	—
„ „ z r. 1866.	153	—	152	—
Waluty: Srebro	121	75	121	25
Dukaty	5	86	5	81
Napoleondory	9	90	9	86
Imperiały	10	10	10	5
Courant pruski.	1	82	1	81
Rosyjsk. ruble pap.	1	50	1	49
Wiedeń 7 kwietnia				
Dług panst. Renta. . . . 5%	60	90	60	80
„ w srebrze 5%	70	25	70	15
„ wal. austr. spłac. 5%	99	—	98	75
Losy pożycz. z r. 1839	—	—	—	—
„ „ „ 1854 4%	90	75	90	25
„ na 500 1860 5%	97	60	97	40
„ na 100 1860 5%	106	25	105	75
„ na 100 1864.	121	60	121	40
Como	24	—	23	50
Oblig. ind. Gal. 5%	74	30	74	—
„ „ Bukow. 5%	74	75	74	25
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr. . .	319	—	318	—
Anglo-węgierskie	100	-	99	50
Austr. kredytowe.	382	—	380	—
Kredyt. handl. przemysł. . .	262	80	262	60
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franko austr.	117	—	116	50
Krakowski handl. przem. .	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	723	—	722	—
Akcje kolei.				
Alföld Fiume	173	50	173	—
Czeska zach. na 200 złr.	237	50	237	—
„ północn. „ 150 „	127	—	126	—
Elżbiety . . . . na 200 „	196	—	189	50
Ferdynanda na 1000 „	2235	—	2230	—
Franc. Józefa „ 200 „	187	25	186	75
Kar. Ludwika „ 200 „	242	—	241	—
Koszyc. Oderb. 170 „	63	75	62	25
Lwow.-Czern. na 200 złr.	209	50	209	25
Półn. zach. austr	200	—	199	50
Rudolfa . . . . . na 200 „	165	75	165	25
Siedmiogrodzka „ 200 „	168	50	168	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	399	—	397	—
Theissbahn	245	- -	244	-
Tramway	209	—	208	75
Południowa na 500 fr. . . .	230	—	229	80
Węgier. półn.wsch. 200 złr.	165	25	164	75
„ wschodnia 200 „	96	50	95	50
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107	30	107	—
Listy. zast. galicyjskie 4%	77	—	76	50
„ „ „ 5%	—	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	90	75	90	25
„ „ Bank. Włoś. 6%	91	—	90	75
„ Bank. narod. M.K. 5%	98	—	97	75
„ „ „ W.A. 5%	93	30	93	20
„ zast. węgierskie 5½%	91	—	90	50
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk.półn. 300 fl. %	94	50	94	—
„ „ zachod. 300 „ 5%	94	50	94	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	-	—	—	—
Elżb. wsr. 100 zł. W. A. 5%	94	-	93	50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91	50	91	—
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99	50	99	—
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	90	75	90	50
„ „ „ W. A. 5%	88	50	88	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	105	75	105	25
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103	—	102	75
„ „ 2 emissja.	97	60	97	40
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	84	50	84	25
II. „ „ 5%	95	—	94	50
III. „ „ 5%	92	50	92	25
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	94	—	93	75
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	91	—	90	50
Rządowa . . . . . na 500 fr.	142	25	141	75
„ II. emis. „ „	142	—	141	50
Południowa	121	30	120	80
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	94	50	94	25
Bony 1870 za 74 „ 6%	248	75	248	25
„ 1875 „ 76 „ 6%	249	—	248	50
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	159	50	159	—
Clary . . . . . „ 40 „ M.K.	37	—	36	—
Zeglugi na Dunaju 100 „	100	—	99	50
Keglewicza . . . . na 10 „	18	50	17	50
Budy . . . . . na 40 fl. W.A.	34	50	33	50
Palfy . . . . . na 40 „ M.K.	31	50	30	50
Rudolfa . . . „ 10 „ W.A	15	50	14	50
Salm . . . . . „ 40 „ M.K.	41	—	40	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	30	50	29	50
Stanisławow 20 „ W.A.	29	—	28	—
Tryestu. . na 100 „ M.K.	129	—	127	—
Waldstein „ 20 „ „	23	-	22	—
Windischgrätz 20 „ „	21	50	20	50
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	102	90	102	65
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	5	102	85
Hambrg 100 mark 4 „	—	—	—	—
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	10	123	90
Paryż za 100 fr 2½ „	49	20	49	15
Monety:				
Dukaty ważne.	5	85	5	85
Napoleony.	9	89	9	88
Srebro	121	—	120	75
Lwów 7 kwietnia				
Indemniz. galicyjska. 5%	74	75	74	20
„ bukow. . . . 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	77	—	76	50
„ „ 5%	85	—	84	50
Pożyczka głodowa. . 7%	101	—	100	—
Akcje banku hipot. . . . 6%	107	—	106	—
„ „ włościań. . 6%	92	—	91	—
Dukat ważny	5	86	5	80
Napoleon d'or	9	91	9	84
Półimperjał ros.	10	15	10	—
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy.	1	50	1	49
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	122	75	121	-
Warszawa 6 kwietnia	Rs.	k	Rs.	k
Listy zast. serji 1 . . . . 4%	94	61	94	26
„ „ „ 2 . . . . 4%	94	53	94	20
„ likwidacyjne 4%	76	69	76	36
Poż. lot. z 1864 . . . . 5%	152	—	—	-
„ „ z r. 1866 . . . . 5%	149	50	—	-
Akcje kol. warsz.-wied	—	—	—	-
„ „ warsz.-bydg. .	73	—	72	—
„ „ warsz.-teresp.	—	—	105	-
„ „ łodzkie	106	-	- -	-
Wexle na Wiedeń za 150 zł	99	30	—	-

PODZIĘKOWANIE
Wmu Karolowi Forster w Berlinie.

Członkowie Instytutu Stowarzyszenia Subjektów handlowych w Krakowie, mają sobie za miły obowiązek złożyć Mu swe najszczersze podziękowanie za ofiarowane temuż Stowarzyszeniu 25 książeczek bezpłatnie dla klas pracujących. — Przy téj sposobności racz Wny Panie przyjąć zapewnienie naszego szacunku i poważania.

Starsi Stowarzyszenia Subjektów handlowych krakowskich
Józef Neuwerth
389) *Seweryn Pszorn.*

(Nadesłane).

Szlachetnym i szczerym usiłowaniom **Wgo Ferdynanda Kocha** dra medycyny, pod którego racjonalnym zarządem używałem przez 4 tygodnie preparata słodowe Wgo Jana Hoffa z Berlina, mam zawdzięczyć zupełne uzdrowienie z ubytku krwi i z cierpień nerwowych.

Wiedeń d. 28 marca 1870.
Konstanty Wojciechowski
(385) Urzędnik poczty głównéj w Wiedniu.

Prowizorowie kaplicy Ś. Jana Kantego w Kętach wzywają pana burmistrza **Zajączka**, ażeby w trzech dniach rachunki i pieniądze z balu na korzyść pokrycia tejże kaplicy, jeszcze w dniu 24tym października 1869 danego, złożył — w przeciwnym bowiem razie na drodze sądowéj o to się postaramy. 388

Największa wygrana 220.000 złr.
najmniejsza wygrana 160 złr.

15 kwietnia 1870 r. odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonéj i poręczonéj c. k. austrjackiéj pożyczki premjowéj z r. 1864 w sumie **120 milionów 983.000 złr.**

Między 400.000 wygranemi znajdują się wysokie wygrane: 20 à 250 000 złr. — 10 à 220 000, 60 à 200 000, 81 à 150.000, 20 à 50 000, 20 à 25.000, 1 à 20.000, 29 à 15 000, 171 à 10.000, 352 à 5.000, 432 à 2 000, 783 à 1000, 1350 à 500 złr. etc. etc. i **160** złr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich widoków wygrania jak ta, a każdemu podaje się sposobność małą wkładką wygrać **220.000** złr.

Jeden los z numerem serji i wygrywającym kosztuje 2 złr, — 3 losy 5 złr. – 7 losów 10 złr. — 15 losów 20 złr. w papierach.

Łaskawe zamówienia za przesłaniem należytości uskuteczniają się bezzwłocznie, sumiennie i franco. — Każdemu dołącza się urzędowy plan gry i udziela wszelkich wiadomości, zaś po skończoném ciągnieniu przesyła się interesowanym gratis listę wygranych i wypłaca takowe natychmiast. — Upraszamy zatém udawać się spiesznie i wprost do domu handlowego 300(4-6)

J. BREYCHA
w Frankfurcie n. M.
grosse Friedbergerstrasse 41.

Nowo otworzony w Krakowie
DOM HANDLOWY
pod firmą
Poncet & Com.
otrzymał świeży transport różnych towarów kolonialnych oraz win francuzkich i węgierskich.

Przytem domowi temu poruczono z Litwy sprzedaż komisową **mączki z kości do uprawy roli** po cenie 9 złr. za centnar wiedeński loco Kraków, która dostawioną być może w ciągu 2ch tygodni od daty zamówienia. 358(2-2)

WIELKA
I RZECZYWISTA WYPRZEDAŻ.

Przy dzisiejszym zwyczaju dawania podarunków ślubnych i wypraw pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą wielką i rzetelną wyprzedaż.

Lokal, w którym się znajduje nasz już od lat 20 istniejący SKŁAD FABRYCZNY TOWARÓW z ALPACCA i CHINA SREBRA musimy w skutek sprzedaży domu opuścić. — Widzimy się więc znagleni nieznalazłszy odpowiedniego lokalu, wysprzedać obfity nasz skład niżéj ceny nakładowej i zapraszamy uprzejmie wysoką szlachtę i szanowną P. T. publiczność do kupna naszych fabrykatów od lat 30 już znanych i renomowanych.

Przyjmujemy i na przyszłość gwarancję za trwałość naszych towarów, gdy nasz interes fabryczny nadal istnieć będzie.

Następujące przedmioty z najlepszego Alpacca i China srebra, którego *metal pierwotny białym jest*, — (a skutkiem tego nigdy z żółknieć lub zczernieć nie może) po długim i codziennym używaniu równają się towarom prawdziwie srebrnym.

Łyżki stołowe za tuzin od 9.50 do 14.50. złr.
Łyżeczki do kawy „ „ 5.50 „ 7. —
Noże stołowe ze śrubą patentową zapobiegającą wypadaniu klingi od 9.50 do 14.
Widelce stołowe od 9.50 do 12.50.
Widelce stołowe całe metalowe od 11 do 14.
Noże lub widelce deserowe od 7 do 10.
Łyżeczki deserowe od 9 do 14.
Chochelka do śmietanki sztuka od 1.75 do 2.75.
Chochladuża od 3.25 do 4.50.
Messer Rastl za tuzin od 6.50 do 7.50.
Lichtarze stołowe Silbefaçon para o 26do. N II.
Lichtarze stołowe „ N. I. „ od 6 do. 14
Kandelaber na 2, 3, 4, 5 świec od 16 do 50.
Cukiernice od 5 do 10.
Koszyczki na chleb z drutu srebrnego China za sztukę od 2 do 4.
Koszyczki massiv od 6.50 do 14.
Przybory na ocet i oliwę od 3.50 do 8.
Przybory na ocet oliwę musztardę i cukier od złr. 15 do 20.
Solniczka i pieprzniczka od 1.20 do 1.80.

Łopatka od tortu od złr. 3 do 4.50. *Sztucce do sałaty* 4 do 5.50. *Korki do flaszek* z figurkami za sztukę 55 c. *Siejniczki na sól i pieprz* całe metalowe lub z pięknie szlifowanego szkła c. 60 do złr. 2.80. *Czarki na jaja* od c. 50 do 75. *Lichtarze ręczne* od c. 80 do 3.50, potem *serwisa do herbaty, kawy, deserów* i *obiadu* w najnowszym srebrnym fasonie.—Tace każdéj wielkości etc. etc.

Kasetki na servis 1 — 24 osób wyrabiają się w naszej fabryce prędko i elegancko po cenach niesłychanie tanich, także przyjmujemy grawirowanie według życzenia; litera łacińska kosztuje 4 c., litera gotycka 6 c. monogram lub korona stósownie do wielkości od 15 do 40 c. Przy obstalunkach kasetek i grawirowań upraszamy o dokładne oznaczenia.

Erste k. k. privilegirte
Alpacca- u. China-Silber-Waaren-Fabrik in Wien.
Niederlage: Kohlmarkt Nr. 10. 1022(28-36)

OGŁOSZENIE.
L. 1294.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, że agencję jéj w Krakowie przyjął na siebie tameczny

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu,

że zatem odtąd tenże pośredniczyć będzie:

1. W wypłacaniu kuponów i wylosowanych listów zastawnych;
2. W sprzedaży i wymianie listów zastawnych;
3. W odbieraniu rat pożyczkowych. (390)

Od Dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie d. 2 kwietnia 1870 r.

PRASA AUTOGRAFICZNA.
czyli
DRUKARNIA PODRĘCZNA.

Za pomocą tego nadzwyczaj prostego przyrządu, każda osoba odbić może w krótkim czasie od 1,000 do 10,000 egzemplarzy kopji własnego pisma, bądź w formie listów, cyrkularzy, lub téż planów, rysunków, nut muzycznych itp., na przygotowanym do tego stósownym papierze.

Cena podług wielkości. — **Skutek** pewny poręcza się.

szerokości:	długości:	cena:
22 centim.	na 30 centim.	60 franków
23 „	„ 33 „	70 „
26 „	„ 38 „	80 „
30 „	„ 45 „	90 „
35 „	„ 48 „	100 „

Prasa ta z wszystkiemi przyborami, opatrzona instrukcją w języku polskim, mieści się w piękném pudełku politurowaném, na klucz zamykaném.

Dostać można u BERRINGERA 7 Passage du Grand Cerf, lub u JULJANA MIANOWSKIEGO komisanta handlowego 16, Quai d'Orleans w Paryżu. 98(22-26)

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego) leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**
152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (43-300)

Dla rodziców bardzo ważne.

Udało mi się z połączenia ziół uzdrawiających przyrządzić esencję uzdrawiającą i przewyższającą skutkami swojemi wszystkie dotąd znane środki. — Kilka kropli téj żołądkowéj esencji uwalnia każdego od wszelkich boleści żołądkowych. — Wyborne te środki żołądkowe wielu moich panów kolegów szkolnych uznało za najskuteczniejsze i nie może się ich dość nachwalić cierpiącéj ludzkości – przeciw biegunce, kolkom, kurczom żołądkowym, niestrawności, rozdymce i djarji. — Każdy o prawdziwości niniejszych słów może się przekonać, jeżeli nabędzie flakonik tych kropli, a chociaż każdy środek odznacza się drogością, przecież niniejsze krople prócz dobroci są przystępne.

Cena 1 flakonu 40 cent.

Przy przesyłce pocztowéj opakowanie darmo.

Dla AUSTRYI i WĘGIER jedynie w WIEDNIU w pierwszym składzie wiedeńskim **pana Moritz Fried — Praterstrasse 15.**

354(2-24) **Dr Haller w Bernie.**

(Ces. król. wyłącznie uprzywilejowany) **prawdziwy bezwonny smaczny olej z tranu wątrob.**



(LEBERTHRAN-OEL).

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcéj niż od trzynastu lat istniejącym, zastrzeżony oléj z tranu wielorybiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniéj w zajęciach piersi i płuc, niemniéj przeciw szkrofułom, gruzołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w innych publicznych i prywatnych zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniéj przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezpiecznie dowiedzioną została a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników a tém samém łatwym jest do zażywania przez delikatnych pacjentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowéj, wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontoarze do przejrzenia i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdéj flaszki.

Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z odlanym napisem, białą cynową kapzlą opatrzona) kosztuje 1 złr. w. a.

Wilhelm Maager *(dawniéj Korbuly & Comp.)*
Wien Bäckerstrasse Nr. 12.

Tamże znajduje się także główny skład na państwo Austrjackie dr. Lincka extraktu słodowego w Stuttgardzie.

C. k. wył. uprz. prawdziwy bezwonny smaczny oléj z tranu wątrob jest do nabycia w Galicji i Bukowinie: w Krakowie w aptece p. *F. Gralewskiego*; w aptece p. *Flor. Sawiczewskiego*, *J. Trauczyńskiego* i w handlu *N. Waltera*; w Brodach w handlu p. *M. A. Michajłowicza*, *M. S. Franzos*—w Buczaczu w hand. p. *A. Kercel*—w Czerniowcach w aptece p. *W. v. Atha* i u p. *F. Krzyżanowskiego*,—w Czortkowie w aptece p. *L. Noss*,— w Horodence w aptece p. *Juliana Neuburga*, — w Kołomyi w aptece p. *M. Nowickiego*, i u pp. *M. Bolchower*, *D. Kramer* i *S. Hermann*, — w Kossowie u p. *Kamilla Mordko*, — w Monasterzyskach u p. *J. Lipschütz*, — w Oświęcimie w aptece p. *J. Grzesickiego*, — w Przemyślu w aptece p. *F. Nahlik*, — w Suczawie u braci *Józefowiczów*, — w Stanisławowie w handlu p. *Jonasa*, — w Tarnowie w aptece p. *Jana Czemeryńskiego*, i w handlu synów p. *Sary Wolf*, — w Zaleszczykach w handlu p. *Józ. Kodrebskiego*. 214(7-10)

WYPRZEDAŻ

całego składu towarów jedwabnych i modnych z przeszłego roku

„Zum Kronprinzen v. Oesterreich"

Wieden, Stefansplatz 7. — Fürsterzbischöfl. Palais.

Wyszczególnienie:	dawnij złr.	dawnij ct.	teraz złr.	teraz ct.
Jedwabna czarna suknia	30	—	18	—
Czarna suknia faillowa	50	—	25	—
Jedwabna kolorowa suknia	35	—	22	—
Lyońska faille we wszelk. kolor.	50	—	25	—
Jedwabna suknia w pasy atłas.	40	—	22	—
Suknia frou-frou (najnowsze)			40	—

Wyszczególnienie:	dawnij złr.	dawnij ct.	teraz złr.	teraz ct.
Suknia muślinowa	12	—	5	—
„ bareżowa	10	—	3	—
„ jaconatowa	8	—	4	—
„ perkalowa	6	—	3	50
„ gasier	16	—	9	—
„ grenadinowa	16	—	8	—

daléj materje: **alpacca, ryps, pouplins, gase de Chambery**

wszystko o 50% taniéj. 287(3-12)

Wzory franco. ***Diamant & Müller.***

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

SKŁAD ZEGAROW i ZEGARKOW „M. HERZA"

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes"

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które jednoroczną daje gwarancję, po cenach następnych:

Genewskie zegarki kieszonkowe w najlepszych gatunkach.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 fl. taniéj.

Męzkie zegarki:

Srebr. cylinder z 4 rubinami . . . 10—12 fl.
„ „ z sprężynką . . . 12—13 „
„ „ z obwódką złotą i spręż. . . 13—14 „
„ „ z 8ma rubinami . . . 15—17 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 15—17 „
„ „ z kryształowém szkłem . . 14—17 „
„ anker z 15 rubinami . . . 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami . . 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 18—23 „
„ „ lepszy . . 24—28 „
„ ang. anker z kryształowém szkłem . 18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk . 24—26 „
„ Remontoirs, nakręcany z boku . . 28—30 „
„ Remontoirs, z podwójną kopertą . 35—40 „
„ Remontoirs z krysztal. szkłem . . 30—36 „
„ anker armée-remontoirs . . . 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub. . . 30—38 „
„ ze złotą kopertą . . . 37—40 „
„ anker z 15 rubinami . . . 35—44 „
„ lepszy z złotą obwódką . . 45—50 „
„ z podwójną kopertą . . . 55—58 „
„ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „

Damskie zegarki.

Srebr. cylinder z 4 i 8 rubinami . . . 13—18 „
Złoty „ „ . . . 25—30 „
„ emaljowany . . . 30—36 „
„ zegar. damski z złotą-obwódką . . 35—40 „
„ emal. z djamentami . 38—48 „
„ z kryszt. szkłem . . . 40—45 „
„ z podw. kop. 8 rub. . 40—48 „

Złoty zegar damski emal. z djament. . . 58—65 „
„ „ „ anker . . . 40—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem . . 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 50—56 „
„ Remontoirs . . . 60, 70, 86, 90—100 „
„ „ z podw. kopertą 90, 100—110 „

Prócz powyższych, rozmaite inne gatunki zegarków znajdują się na składzie.

Srebrne zegarki przyjmuje się do pozłocenia **za cenę 1fl. do 1fl. 50 ct.**

Budziki po 7 fl.
Budziki same zapalające świecę 9 fl.
Budziki z narządem do wystrzału i zapalania świecy 14 fl.

Wielki wybór paryzkich zegarów brązowych

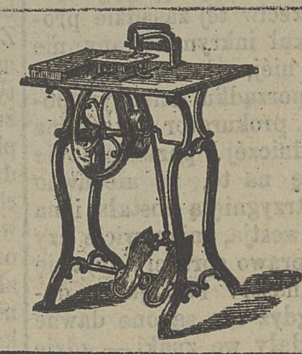
bijących godziny, po najtańszych cenach 28, 30, 35, 40, 45, 50, 60 do 100 fl.

Największy skład pendułowych zegarów własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją:

Raz na dzień naciągany . . . 10, 11, 12 fl.
Co 8 dni . . . 16, 17, 18, 19, 20, do 22 fl.
„ bijący pół i całe godziny . . 30, 33, 35 fl.
„ bijący kwadranse i godziny . 48, 50, 55 fl.
Regulator miesięczny . . . 28, 30, 32 fl.
Za opakowanie pendułowego zegara . . . 1 fl. 50 ct.

Reparacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia za zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast. 51(130-150)T.

Zegarki przyjmujemy również w zamian.



Skład fabryczny maszyn do szycia

wszelkich systemów dla krawców, szewców i familijne, po zniżonych cenach pod gwarancją dobroci wyrobu.

Ręczne maszyny po cenie od 25 do 50 złr.

Illustrowane cenniki na żądanie posyła się franco gratis.

M. Bollmann, Wien,

Rothenthurmstrasse Nr. 31. — Mariahilferstrasse Nr. 91.
Skład w wielkim wyborze wszelkiego gatunku maszyn do szycia.
Poszukuje się ajentów. 263(5-12)

Roślinny Balsam leczący oczy.

Jedyny środek w długotrwałych zołzowych zapaleniach ócz, ma tak nadzwyczajną siłę leczenia i tak niezawodny skutek, iż tysiące ludzi się nim wyleczyło, nawet w tych razach gdzie zaćma się tworzy i wzrok się utraca, cierpienie w 14 dniach usuniętém bywa. — W pęcherzykach po 1 złr. 50 c.

Jedyny skład na Galicję
apteka p. Stockmara w Krakowie.

Tamże do nabycia:

Syrop biały piersiowy dr. Walthera bardzo skuteczny na astmę, chrypkę, plucie krwią, koklusz długotrwały, w ogóle w słabościach naczyń oddechowych; flaszka cała 2 złr, pół flaszki 1 złr. — 238(8-12)

Apteczki homeopatyczne od 2 do 20 złr. w eleganckich machoniowych pudełkach.

Eau de princesse p. Renard w Paryżu utrzymująca białość twarzy; flakon 75 cent.

Od 5go kwietnia zniżyłem cenę

NAFTY

najlepszéj, rafinowanéj, salonowéj na **20** kr. wal. austr. za funt wiedeński. 365(2-2)

Tadeusz Tarasiewicz.

Agronom

ukończony w Altenburgu — Polak, lat 36, który zarządzał większemi dobrami w Galicji lat 12, poszukuje odpowiedniéj posady. Bliższa wiadomość w księgarni J. Czecha w Krakowie. 363(2-3)

Elixir-Sellerie.

Działanie zbawienne Elixiru tego na *narzędzia moczo-płciowe*, znano i używano już od czasów najdawniejszych. — Wymieniony Elixir przygotowany jak najtroskliwiéj z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i odżywiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną wymienionych narzędzi i pozbawione ich działanie przy częstém używaniu tegoż aż do najpóźniejszego wieku.

Flaszka z przepisem do używania kosztuje 3 fl. i jest do nabycia w aptece „*zum rothen Krebs*" *am hohen Markt in Wien.* — W KRAKOWIE w aptece p. **F. Stockmara.** 271(8-12)

Bardzo plenny i piękny wczesny

OWIES

do nabycia jest po cenie 6 złr. za korzec wraz z workiem loco Kraków. Zgłosić się do Ludwinowa p. Podgórze. 372(2-3)

Znaczny transport nasion 283(7-8) **jarzynnych i pastewnych leśnych i kwiatów** nadszedł do handlu JÓZEFA JAHNA.

1000.000 tal. w srebrze.

Dnia 2go kwietnia b. r. odbędzie się nadzwyczaj wielkie **Losowanie Premji** w Hamburgu, w którém około **2 milliony tal. srebrem** w kilku dniach wypłacone zostaną.

Główne wygrane są:

Tal. 100.000, 60.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000, 12.000, 2 à 10.000, 8.000, 2 à 6.000, 3 à 5.000, 4 à 4.000, 5 à 3.000, 20 à 2.000, 3 à 1.500, 18 à 1200, 130 à 1000, 210 à 600, 231 à 200, 28.500 à 100, 60, 40 etc.

Losowane będą tylko wygrane. Za przesłaniem [illegible] przesyłam na żądanie tylko oryginalne Losy Państwowe [illegible]

Wygrane jako i urzędowe wykazy losowania, [illegible]

Zygmunt Heckscher w Hamburgu. 172(15-20)

Świeżo wynaleziony szlachetny metal!

Tylko tu prawdziwy. **Złoto talmi!** Tylko tu prawdziwy.

Gwarantuje się, że wyroby z tego metalu po kilkunastu nawet latach użycia, nie zmieniają się, że niepodobna ich od óżnić od wyrobów z prawdziwego złota i dla tego jedynie po tak niskich sprzedajemy cenach, aby każdemu nabycie umożliwić.

Biżuterje:

dla dam:

1 *Przepyszna broszka* 80 c. 1 złr. 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 *Para kólczyków* 80 c. 1 złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Garnitur: broszka i kólczyki* (cały garnitur odpowiedni) złr. 1, 1.50 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 *Prześliczna kolja na szyję*, dla dam z krzyżykiem 85 c. w lepszym gatunku 1 zł. w najlepszym 1.50, w przednim 2, 2.50.
1 *Naramiennik ciężki* złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5,50 6, 7.
1 *Przepyszny medaljon damski* c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Elegancki pierścień* z kamieniami lub bez, cen. 50, 80, złr. 1.50, 2, 2.50.
1 *Bardzo piękny naszyjnik z medaljonem* złr. 2.80, 3, 3.50.

dla mężczyzn:

1 *Najmodniejszy elegancki łańcuszek do zegarka* złr. 1, 1.30, 1.60, 2 3, 3, 2.50, .50, 4, z medaljonem złr. 2.50, 3, 4, 4 3.50, .50, 5, 5.50, 6.
1 *Długi łańcuch na szyję* nieróżniący się niczem od złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 *Piękna szpilka do szalika lub krawatki* c. 60, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 *Bardzo piękny medaljon* do męzkich łańcuszków do zegarka złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Buncik do bryloków* 40 c.
1 *Para najmodniejszych guziczków do rękawów* z kamykami emaliowanemi lub bez c. 50, 80, złr. 1, 1.50 2, 2.50.
1 *Garnitur guziczków do gorsu i rękawów* (odpowiednich) c. 50, 70, 85, złr. 1, 1.50 1.80, 2, 2.50, 3.

Biżuterje z brylantami zupełnie jak prawdziwe, że nawet znawca nie rozpozna. — Biżuterje te są z prawdziwego srebra chińskiego lub złota talmi, kamienie z górnego kryształu szlifowanego pyłkiem djamentowym, kryształ ten nigdy naturalnego połysku nie traci. Najlepsze gatunki w oprawie z dobrego srebra.

1 *Broszka* złr. 1.50, 2, w doskonałym gatunku 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para kólczyków* złr. 1.50, 2, w najl. gat. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para guziczków do gorsu* złr. 1.10, 1.50, 2.
1 *Para guziczków do rękawów* złr. 1.80, 2.80
1 *Szpilka do krawatki* złr. 1, 1.50, 2.
1 *Pierścień brylantowy* w najl. gat. złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Naramiennik* z brylantami złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50.

Wschodnie wiecznie pachnące Jonquille biżuterje

bardzo piękny wschodni fason najmodniejszy.

1 *Broszka* złr. 1.20, 1.50 1.80. 2.
1 *Para kólczyków* 80 c. złr. 1, 1.50, 2.
1 *Branzoleta* c. 20, 45, 85, złr. 1.
1 *Kolja* na około szyi c. 60, 80.
1 *Kolja* dwa razy około szyi złr. 1. 1.20, 1.40.
1 *Kolja* ozdobiona pięknemi tureckiemi pieniążkami zł. 2.50, 3.

Kto sobie życzy nabyć powyższe artykuły w dobrym gatunku, raczy się zgłosić osobiście lub listownie do mnie pod adresem: 174(12-24)

N. Glattau's
Erster Pariser Basar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51. — Palais Todesco.

Listy w każdym języku pisane, uwzględnione będą. — Przesyłki za zaliczką pocztową lub nadesłaniem gotówki. — Illustrowane cenniki przesyła się na żądanie gratis.

Zupełny przewrót, jaki od niejakiego czasu w sytuacyi giełdy nastąpił, jest nie do zapoznania; zaufanie powróciło — giełda jest dosyć, ciągły popyt na pewne papiery i coraz wyższy ich kurs — jednem słowem, zdaje się, że wreszcie przyszła chwila, w któréj [illegible]

kantoru dla interesów giełdowych
(Comptoir für Börsengeschäfte)

podpisanego, gdzie każdy nawet za wkładką 100 do 200 złr. tylko — ze zmiany kursów korzystać może.

CARL STEIN.
[975(35-89)] Wien, I., Tiefer Graben 17.

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweisera.